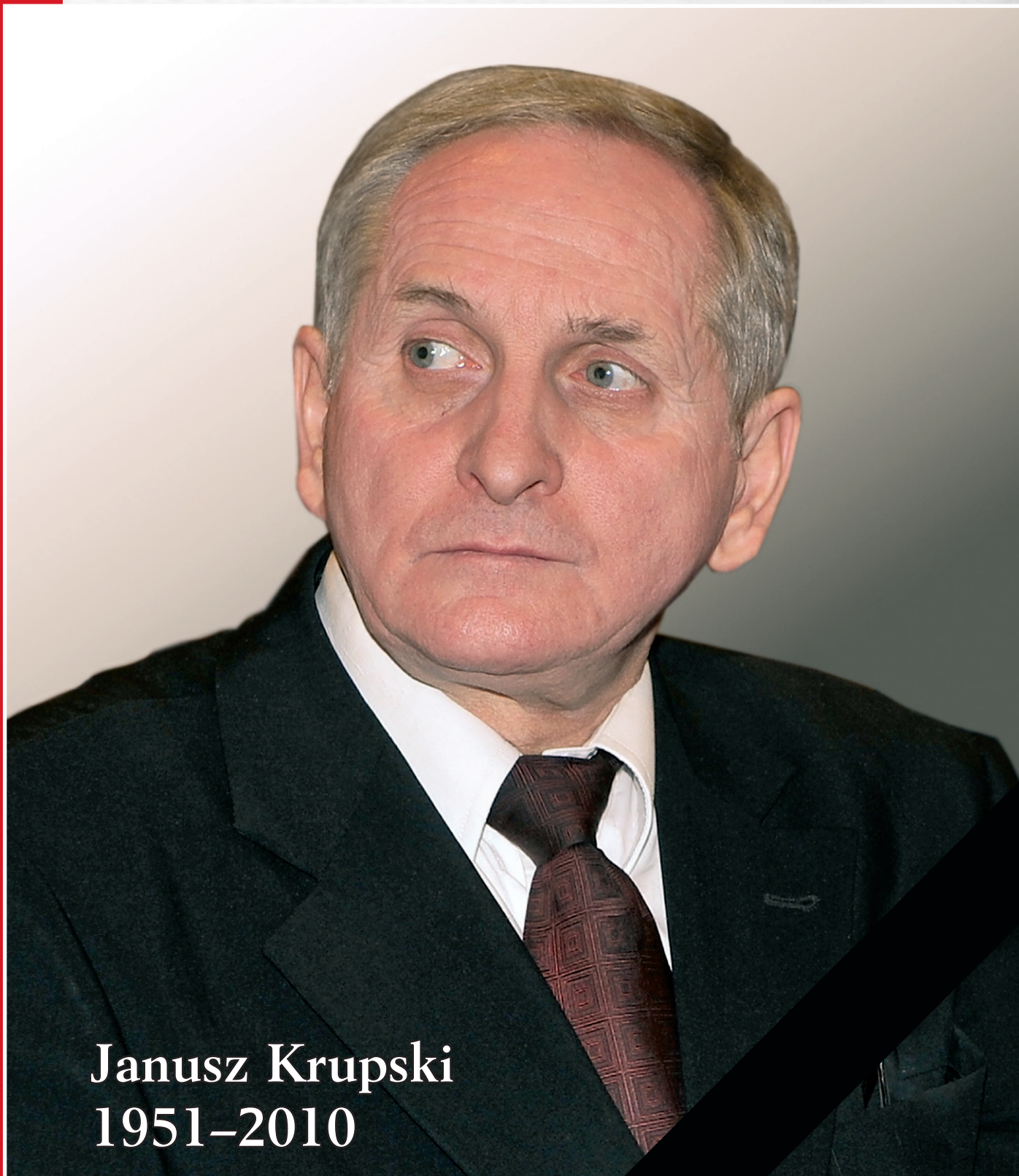


# KOMBATANT



BIULETYN URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH



**Janusz Krupski**  
1951–2010



**Minister Janusz Krupski, kierownik UdSKIÖR w latach 2006-2010**

FOT. IRENEUSZ SOBIESZCZUK

MIESIĘCZNIK URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH

**Redakcja**

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa  
e-mail: [kombatant@udskior.gov.pl](mailto:kombatant@udskior.gov.pl)

**Redaguje zespół:**

Janusz Bazydło  
redaktor naczelny  
tel. (22) 661 89 22  
e-mail: [janusz.bazydlo@udskior.gov.pl](mailto:janusz.bazydlo@udskior.gov.pl)

Małgorzata Łętowska  
sekretarz redakcji  
tel./faks (22) 661 87 45  
e-mail: [malgorzata.letowska@udskior.gov.pl](mailto:malgorzata.letowska@udskior.gov.pl)

Mariusz Kubik  
tel. (22) 661 87 05  
e-mail: [mariusz.kubik@udskior.gov.pl](mailto:mariusz.kubik@udskior.gov.pl)

**Współpracują:**

Franciszka Gryko, Jan P. Sobolewski

**Korekta**

Beata Stadryniak-Saracyn

**Archiwalne numery „Kombatanta”**

dostępne są na stronie: [www.udskior.gov.pl](http://www.udskior.gov.pl)

**Wydawca:**

Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych  
ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa  
centrala tel. (22) 661 81 11  
punkt informacyjny tel. (22) 661 81 29  
(22) 661 87 06  
[www.udskior.gov.pl](http://www.udskior.gov.pl)

**Projekt graficzny**

Robert P. Stachowicz

**Skład i druk**

QLCO. Agencja Reklamowo-Wydawnicza  
tel. (22) 699 71 21, [www.qlco.com.pl](http://www.qlco.com.pl)



|  |    |
|--|----|
| Prezydent Lech Kaczyński 1949–2010.....  | 3  |
| Maria Kaczyńska 1943–2010.....   | 3  |
| Lech Kaczyński i Muzeum Powstania Warszawskiego.....   | 4  |
| <i>Joanna Bojarska</i>   |    |
| Ryszard Kaczorowski 1919-2010.....   | 6  |
| Wierny cieniem Katynia.....  | 6  |
| <i>Jan Tarczyński</i>  |    |
| Janusz Krupski 1951–2010.....  | 9  |
| Pożegnanie ministra Janusza Krupskiego.....  | 12 |
| Wspominają:  |    |
| Bogdan Borusewicz.....   | 14 |
| Jolanta Fedak.....   | 15 |
| Jan Stanisław Ciechanowski.....  | 15 |
| Janusz Bazydło.....  | 16 |
| Władysław Bartoszewski.....  | 17 |
| Mirosław Chojecki.....   | 20 |
| Tadeusz Chwiedź.....   | 21 |
| Jerzy Kłoczowski.....  | 22 |
| Antoni Mężydło.....  | 24 |
| Jerzy Woźniak.....   | 24 |
| Grażyna Wiśniewska.....  | 25 |
| Roman Graczyk.....   | 26 |
| Marian Piłka.....  | 26 |
| Zginęli w katastrofie lotniczej w Smoleńsku<br>Odznaczenia państwowe dla ofiar smoleńskiej tragedii..... | 27 |

P R E N U M E R A T A

**Kolportaż i prenumerata: Tomasz Nejmanowski, [tomasz.nejmanowski@udskior.gov.pl](mailto:tomasz.nejmanowski@udskior.gov.pl), tel. (22) 661 90 19.**

W 2010 r. egzemplarz „Kombatanta” kosztuje 2,50 zł, a cena prenumeraty rocznej razem z kosztem wysyłki to – 30 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy za granicę pocztą lotniczą kosztuje 24 USD.

Wpłaty za prenumeratę należy dokonywać na konto Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa – konto w NBP, Oddział Okręgowy Warszawa, nr 03 1010 1010 0050 4722 3100 0000.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadsyłanych materiałach. Materiały powinny być podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem autora tekstu i zdjęć oraz zawierać ich prywatne adresy i telefony kontaktowe, a także krótką notkę o autorze tekstu. W miarę możliwości prosimy o dostarczanie tekstów i materiałów graficznych (zdjęcia o rozdzielczości 300 dpi) w wersji elektronicznej (na CD, dyskietce i pocztą elektroniczną). Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca. Rubryka *Poszukujemy* jest bezpłatna.



Figura Chrystusa niosącego krzyż przed Bazyliką św. Krzyża w Warszawie, kwiecień 2010 r. FOT. MARIUSZ KUBIK

Prezydent RP, Lech Kaczyński, wraz z małżonką Marią i towarzyszącą Mu delegacją, 10 kwietnia 2010 r. leciał samolotem do Katynia, gdzie z przedstawicielami Rodzin Katyńskich, a także reprezentantami rządu, parlamentarzystami, duchownymi, kombatanami, żołnierzami, miał złożyć hołd Polakom zamordowanym przez NKWD na mocy decyzji z 5 marca 1940 r. Biura Politycznego Wszechniowskiej Komunistycznej Partii (bolszewików). Samolot z 96 osobami rozbił się niedaleko lotniska w Smoleńsku. Wszyscy zginęli. „Panie Boże, druga odsłona katyńskiego dramatu rozegrała się nie po naszej myśli; pozwól nam przez wiarę odczytać sens Twojej myśli” – mówił kard. Józef Glemp w archikatedrze św. Jana w Warszawie podczas Mszy św. w intencji ofiar katastrofy. Polska pogrzyżła się w żałobie narodowej.

## Prezydent Lech Kaczyński 1949–2010



Lech Kaczyński FOT. KANCELARIA PREZYDENTA/WWW.PREZYDENT.PL

**LECH KACZYŃSKI** (UR. 18 CZERWCA 1949 R. W WARSZAWIE). Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W 1977 r. podjął współpracę z Biurem Interwencji Komitetu Obrony Robotników. Rok później związał się z Wolnymi Związkami Zawodowymi. Podczas Sierpnia '80 został doradcą gdańskiego Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej. W 1981 r. był delegatem na I Zjazd Krajowy „Solidarności” i przewodniczącym XI Zespołu Komisji Zjazdowej ds. stosunków z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą. Od lipca 1981 r. członek zarządu regionalnego gdańskiej NSZZ „Solidarność”. W stanie wojennym za aktywność w ruchu solidarnościowym został internowany. Brał udział w rozmowach w Magdalence oraz w rozmowach przy „okrągłym stole” w zespole ds. pluralizmu związkowego. Po 1989 r. pełnił funkcję ministra stanu ds. bezpieczeństwa w Kancelarii Prezydenta RP, nadzorował prace Biura Bezpieczeństwa Narodowego. W 1991 r. zdobył mandat posła na Sejm I kadencji z listy Porozumienia Centrum. W latach 1992–1995 prezes Najwyższej Izby Kontroli. W 2000 r. został powołany przez premiera Jerzego Buzka na stanowisko ministra sprawiedliwości. W 2001 r. stanął na czele Komitetu Krajowego „Prawo i Sprawiedliwość”. Uzyskał mandat posła na Sejm IV kadencji z okręgu gdańskiego. Został wybrany na prezydenta m.st. Warszawy 18 listopada 2002 r., a 1 sierpnia 2004 r., w sześćdziesiątą rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, otworzył Muzeum Powstania Warszawskiego. Od 23 grudnia 2005 r. był prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

Został pochowany w Krakowie na Wawelu.

MŁ

Na podstawie: [www.prezydent.pl](http://www.prezydent.pl)

## Maria Kaczyńska 1943–2010

**MARIA KACZYŃSKA** (UR. 21 SIERPNIA 1943 R. W MACHOWIE). Małżonka prezydenta RP. Córka Lidii i Czesława Mackiewiczów. Jej matka była nauczycielką, a ojciec leśniczym. Rodzina przybyła na teren dzisiejszej Polski z Wilna. Ojciec walczył w wileńskiej partyzantce, jeden z jego – braci w szeregach 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa pod Monte Cassino. Drugi brat zginął w Katyniu.

Szkolę podstawową i liceum ogólnokształcące Maria Kaczyńska ukończyła w Rabce-Zdroju. Studiowała w Sopocie na Wydziale Transportu Morskiego Wyższej Szkoły Ekonomicznej (dzisiaj Uniwersytet Gdański), a po uzyskaniu dyplomu rozpoczęła pracę w Instytucie Morskim w pracowni badań koniunkturalnych, gdzie zajmowała się badaniami perspektyw rozwoju rynków frachtowych na Dalekim Wschodzie.

W 1978 r. wyszła za mąż za Lecha Kaczyńskiego, wówczas asystenta na Wydziale Prawa Uniwersytetu Gdańskiego. W 1980 r. urodziła się córka Marta. Po długim urlopie macierzyńskim i bezpłatnym nie wróciła już do pracy zawodowej. W latach osiemdziesiątych zajmowała się wychowaniem córki, tłumaczeniami z języka angielskiego i francuskiego, lekcjami oraz wspomaganiami męża w działalności opozycyjnej i podziemnej.

Małżonka prezydenta RP patronowała organizacjom charytatywnym. Wspierała swoim autorytetem środowiska artystyczne, kultywujące rodzimą kulturę i tradycję. Bardzo ważna była dla niej promocja własnego kraju w świecie, zmierzająca do eliminowania fałszywych, negatywnych stereotypów w ocenie Polski i Polaków.



Pierwsza Dama RP w latach 2005–2010 FOT. KANCELARIA PREZYDENTA/WWW.PREZYDENT.PL

Maria Kaczyńska interesowała się sztuką – teatrem, muzyką, baletem. Lubiła podróże, ceniła życie rodzinne. Bardzo lubiła spędzać czas z wnuczkami: Ewą i Martyną.

Została pochowana w Krakowie na Wawelu.

MŁ

Na podstawie: [www.prezydent.pl](http://www.prezydent.pl)



# Lech Kaczyński i Muzeum Powstania Warszawskiego

**Joanna Bojarska,**

**dyrektor Muzeum Historycznego m.st. Warszawy:**

Muzeum Powstania Warszawskiego powstało dzięki decyzji podjętej w 2002 r. przez ówczesnego prezydenta Warszawy, Lecha Kaczyńskiego, i Jego zobowiązaniu się do tego wobec powstańców. To miejsce, do którego dzień w dzień przybywają tysiące ludzi. Symbol przemawiający do wszystkich – zarówno starszych, pamiętających czasy wojny, jak i tych bardzo młodych, dla których dni Powstania

były jedynie historią nie zawsze zrozumiałą i nie zawsze ciekawą.

Prezydent sam był synem powstańca z Mokotowa, ciężko ranne w pierwszych dniach walki. Wychowany w PRL, wiedział, na czym polegały represje ówczesnych władz wobec powstańców, akowców i ich rodzin.

Teraz to miejsce jest ważne i bliskie Polakom. Muzeum mocno wpi-

sało się w krajobraz miasta. Do jego utworzenia przez 60 lat po wojnie dążyli warszawscy powstańcy i przez te 60 lat z ogromnymi trudnościami i wiarą w oficjalne obietnice starali się doprowadzić.

Decyzja prezydenta wzbudziła nadzieje, że wreszcie powstanie muzeum, gdzie zbierane od lat osiemdziesiątych w Muzeum Historycznym m.st. Warszawy pamiątki znajdują godne dla siebie miejsce.

Śledziłam informacje o mającym się narodzić projekcie. W końcu czerwca, podczas uroczystości upamiętniających gen. Stefana Roweckiego „Grota”, którym przewodniczył prezydent Warszawy Lech Kaczyński, podeszłam do Niego, przedstawiłam się i powiedziałam, że jestem dzieckiem powstańców, muzealnikiem i chciałabym pracować przy tworzeniu Muzeum Powstania. Prezydent spojrział na mnie uważnie i powiedział: „Chyba chciałbym z panią



Msza św. na pl. Kasińskich w Warszawie przed pomnikiem Powstania Warszawskiego w przeddzień rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, 2007 r. FOT. M. NABR



pracować. W środę powołuję pełnomocnika do spraw budowy Muzeum Powstania, pana Jana Ołdakowskiego, proszę się z nim skontaktować”. Po rozmowach z Janem Ołdakowskim, 5 lipca 2003 r. zdecydowano o moim wejściu do ekipy, która miała przygotować i zrealizować projekt.

Ekipę, która miała stworzyć muzeum, stanowili młodzi ludzie: Jan Ołdakowski, Lena Dąbkowska – Cichocka, Paweł Kowal. Nie było łatwo, bo ja, doświadczony muzealnik, musiałam przystosować się do całkiem innego zadaniowego myślenia. Jestem pewna, że bez ich konsekwencji, świeżego spojrzenia i determinacji w podejściu do tematu oraz przekonania o konieczności wykonania zadania muzeum by nie powstało. To oni, młodzi, nadawali ton i tempo pracy.

Prezydent obdarzył nas zaufaniem i był na nas otwarty. Uczestniczył we wszystkich przedsięwzięciach i pomysłach, gotowy do

spotkań niezależnie od pory dnia. Podobnie postępowała Elżbieta Jakubiak, zawsze skora do pomocy w rozwiązywaniu problemów.

A było ich sporo. Najpierw – znalezienie miejsca. Dawna Elektrownia Tramwajowa przy ul. Przyokopowej 28 początkowo budziła sprzeciw i niepewność środowiska kombatanckiego przywiązanego do dawnej lokalizacji przy ul. Bielańskiej. Odbyło się wiele spotkań, na których prezentowaliśmy powstającą koncepcję muzeum i pozyskiwaliśmy akceptację powstańców. Weterani w większości, o dziwo, byli za nowoczesnym przedstawieniem problemu. Mówili, że Powstanie trzeba przybliżyć młodym i należy to zrobić przy użyciu bliskich im środków przekazu.

Prezydent powołał Komitet Honorowy, następnie Radę Programową w dużej mierze złożoną z powstańców. Akty powołania wręczył osobiście w przyszłej siedzibie muzeum, wtedy jeszcze nieprzystosowanej do przyszłych celów i zadań. Tam też 9–11 listopada 2003 r. odbyła się powszechna zbiórka pamiątek. Powstańcy spotykali wtedy swoich kolegów po latach, mogli wymienić poglądy, wspominać, dyskutować nad decyzją o budowie muzeum i o tym, czy tym razem projekt zostanie zrealizowany. Prezydent Warszawy był z nimi i z nami – zespołem, który znacznie się powiększył i pracował nad projektem właściwie bez przerwy. Lech Kaczyński zasiadał w komisji przyjmującej pamiątki. Rozmawiał z powstańcami, zapewniał o ich udziale i wkładzie w przyszłe muzeum, które miało być „ich domem”.

Potem nastąpiły konkursy: architektoniczny i na ekspozycję. Pamiętam, jak prezydent, przechadzając się po gabinecie na pl. Bankowym, wysłuchiwał naszych relacji. Pytał, na jakim etapie jest zbiórka pamiątek, którą przeniesiono do Muzeum Historycznego m.st. Warszawy.

Kiedy powierzono mi Muzeum Historyczne m.st. Warsza-

wy, prezydent upominał: „proszę pamiętać, że tworzymy Muzeum Powstania, to jest najważniejsze”. Mieliśmy je otworzyć 31 lipca 2004 r. Budowa, czyli prace na miejscu, zaczęły się w kwietniu. Prezydent przyjeżdżał na budowę o różnych porach dnia i nocy, w gabinecie Elżbiety Jakubiak toczyły się rozmowy techniczno-budowlane. Jan Ołdakowski i Paweł Kowal prowadzili narady zespołu scenariuszowego i budowlanego, pilnowali realizacji harmonogramu. Teren parku Wolności stanowił domenę firmy ogrodniczej. Jednocześnie wznoszono Mur Pamięci, który dla nas i powstańców był zadaniem priorytetowym. W nocy, w przeddzień otwarcia muzeum, prezydent Kaczyński przyjechał na Przyokopową. Wysłuchiwał naszych opowieści, co i gdzie będzie stało, co będzie słychać i kiedy przemówi radiostacja „Błyskawica”.

Drugą, pełną już, ekspozycję otwieraliśmy 2 października, potem powstała hala B z Liberatorem. Prezydent i jego małżonka, Maria Kaczyńska, byli z nami we wszystkich poczynaniach: na spotkaniach, rozmowach i ważnych dla nas uroczystościach, także wtedy, gdy otrzymaliśmy prestiżową nagrodę Sybilli. Kiedy Lech Kaczyński obejmował urząd prezydenta Rzeczypospolitej, przybył rano do muzeum, by zapalić znicz pod Murem Pamięci.

Po katastrofie smoleńskiej, w ostatniej drodze na Wawel, orszak żałobny pary prezydenckiej przejechał obok Muzeum Powstania Warszawskiego. Żegnaliśmy Ich, stojąc przed Muzeum. Chcieliśmy oddać hołd prezydentowi, który był jego twórcą.

Był człowiekiem bardzo nam bliskim, dla którego pamięć historyczna narodu, Ojczyzna, wierność danemu słowu i odwaga były wartościami najwyższymi. Myślę, że los dał nam bardzo wiele, iż mogliśmy z Nim pracować. ■



DALIK



## Ryszard Kaczorowski 1919-2010

**RYSZARD KACZOROWSKI** (ur. 26 listopada 1919 r. w Białymstoku). Ukończył gimnazjum i średnią szkołę handlową (1937 r.) w Białymstoku, a w 1949 r. w Londynie – Szkołę Handlu Zagranicznego.

Od najmłodszych lat należał do harcerstwa. W styczniu 1940 r. został hufcowym Szarych Szeregów i jednocześnie zastępcą komendanta Chorągwi oraz łącznikiem między Szarymi Szeregami a komendantem Związku Walki Zbrojnej. W czerwcu 1940 r. objął funkcję komendanta białostockiej Chorągwi Szarych Szeregów.

Aresztowany przez NKWD 17 lipca 1940 r., był więziony w Białymstoku i Mińsku, gdzie w 1941 r. został skazany na karę śmierci, zamienioną na 10 lat łagrów na Kołymie. W marcu 1942 r. wstąpił do Armii Polskiej w ZSRR i jako żołnierz 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa odbył kampanię włoską w batalionie łączności 3. Dywizji Strzelców Karpackich, walcząc m.in. pod Monte Cassino.



— Ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie w 2008 r. FOT. CEZARY PIWOWARSKI

Po wojnie zamieszkał w Wielkiej Brytanii, gdzie oprócz pracy dyplomowanego księgowego w przemyśle, pełnił wysokie funkcje w Związku Harcerstwa Polskiego. Był też członkiem Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Zarządu Zjednoczenia Polskiego, Rady Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego, Rady Polskiej Macierzy Szkolnej i Rady Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej oraz Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata.

W marcu 1986 r. powołany do Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej jako nominat Prezydenta RP oraz do Rządu RP na Uchodźstwie. W gabinecie premiera prof. Edwarda Szczepanika był ministrem spraw krajowych. Rozwinął wtedy wszechstronne kontakty z działaczami opozycji w kraju. Był również sekretarzem honorowym Funduszu Pomocy Krajowi.

Urząd Prezydenta RP na Uchodźstwie objął 19 lipca 1989 r.; insygnia władzy prezydenckiej przekazał 22 grudnia 1990 r. Lechowi Wałęsie, pierwszemu przyzycentowi wybranemu w wolnych wyborach.

Został pochowany w Świątyni Opatrzności Bożej w warszawskim Wilanowie. **MK**

# Wierny cieniem Katynia

**Dr Jan Tarczyński, dyrektor Biura b. Prezydenta RP na Uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego:**

Pana Ryszarda Kaczorowskiego, ostatniego Prezydenta II Rzeczypospolitej na Uchodźstwie poznałem w 1992 r. Zadzwoiłem do Niego jako członek Rady Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie, by popro-

sić o patronat nad ochroną polskich zabytków militarynych. Po długiej pierwszej rozmowie nawiązała się między nami nić porozumienia. Pan Prezydent objął patronatem nasze – już teraz wspólne – przedsięwzięcie, a także przewodnictwo w radzie



— Fotografia z okresu działalności w harcerstwie ŹRÓDŁO: A.C. DOBRŃSKI, „RYSZARD KACZOROWSKI. DZIEWIEĆ WIECZORÓW Z PREZYDENTEM”, BIAŁYSTOK 2007



— Powitanie przewodniczącego ZHP z gen. Władysławem Andersem w Instytucie Polskim, Londyn, 1970 r. ŹRÓDŁO: A.C. DOBRŃSKI, „RYSZARD KACZOROWSKI. DZIEWIEĆ WIECZORÓW Z PREZYDENTEM”, BIAŁYSTOK 2007

Fundacji Ochrony Zabytków Militarynych Polskiego Towarzystwa Historycznego w Wielkiej Brytanii. Od tego czasu pracowaliśmy razem w Polsce i Wielkiej Brytanii.

Udało nam się zinventaryzować i doprowadzić do wpisania do rejestru zabytków unikatowe polskie obiekty militaryne z lat 1918–1939, a także II wojny światowej zlokaliz-



**Zamek Królewski w Warszawie. Uroczystość przekazania sztandaru prezydenta RP oraz insygniów Orderu Orła Białego i Orderu Odrodzenia Polski. Od lewej: marszałek Senatu RP prof. Andrzej Stelmachowski, prezydent RP Lech Wałęsa, prezydent Ryszard Kaczorowski**

ŹRÓDŁO: A.C. DOBRŃSKI, „RYSZARD KACZOROWSKI. DZIEWIĘĆ WIECZORÓW Z PREZYDENTEM”, BIAŁYSTOK 2007

zowane na Półwyspie Helskim, co umożliwiło stworzenie tam Muzeum Obrony Wybrzeża oraz skansenu budownictwa obronnego.

Gdy w 1996 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej potwierdził prawa Ryszarda Kaczorowskiego do tytułu byłego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i nadał Mu stosowne uprawnienia, Prezydent mnie powierzył funkcję dyrektora swojego biura.



**Ryszard Kaczorowski, Gdynia, 1988 r.**

ŹRÓDŁO: A.C. DOBRŃSKI, „RYSZARD KACZOROWSKI. DZIEWIĘĆ WIECZORÓW Z PREZYDENTEM”, BIAŁYSTOK 2007



**Ryszard Kaczorowski, Janusz Krupski, Jan Tarczyński (za nimi)** FOT. ARCHIWUM JANA TARCZYŃSKIEGO

Po trudnym okresie II wojny światowej, gdy wskutek komunistycznego zniewolenia naszego kraju Ryszard Kaczorowski osiadł w Londynie, został naczelnikiem harcerzy, a potem przewodniczącym Związku Harcerstwa Polskiego. Organizował w wolnym świecie obozy harcerskie, na które przyjeżdżał m.in. Karol Wojtyła, późniejszy Ojciec Święty Jan Paweł II. Legendarny dowódca 2. Korpusu Polskiego wal-

czącego we Włoszech, gen. Władysław Anders, trzy miesiące przed śmiercią przekazał harcerstwu poza krajem pod komendą druha harcmistrza Ryszarda Kaczorowskiego opiekę nad grobami polskich żołnierzy, którzy polegli pod Monte Cassino. Ryszard Kaczorowski walczył pod Monte Cassino i jako pierwszy – będąc dowódcą węzła łączności 3. Brygady Strzelców Karpackich – przekazał światu informację o zajęciu klasztoru przez naszych żołnierzy.

W okresie przemian w Polsce drugiej połowy lat osiemdziesiątych był ministrem do spraw kraju w rządzie RP w Londynie. Działacze opozycji demokratycznej – dziś znane powszechnie postaci – uzyskiwali wtedy u niego wsparcie i zrozumienie. W Wielkiej Brytanii zbierano

fundusze na działania przeciwko komunistycznemu reżimowi.

Ukoronowaniem służby dla kraju była oczywiście prezydentura, choć przyjęta w smutnym czasie. Ryszard Kaczorowski został bowiem zaprzysiężony w tym samym dniu, w którym zmarł prezydent RP, Kazimierz Sabbat, a w kraju prezydentem został wybrany gen. Wojciech Jaruzelski. Przekazując w 1990 r. insygnia władzy państwowej nie-



Prezydent Ryszard Kaczorowski w Katyniu, 10 kwietnia 2009 r. FOT. MARIUSZ KUBIK



Podczas zeszl rocznych obchodów dziewięćdziesięciolecia urodzin, Teatr Wielki, 23 listopada 2009 r. FOT. IRENEUSZ SOBIESZCZUK

podległej Polski prezydentowi Lechowi Wałęsie, Prezydent Ryszard Kaczorowski dokonał symbolicznego zamknięcia działań emigracji

Prezydent Ryszard Kaczorowski przypominał światu o tragedii ludobójstwa i bestialskich deportacjach dokonanych przez Sowieców na

dziesiątkach tysięcy naszych rodaków. Głoszenie prawdy o Katyniu i innych miejscach kaźni na „nie-ludzkiej ziemi” było priorytetem Jego życia. Tragedia, która wydarzyła się 10 kwietnia 2010 r., stanowi historyczną klamrę dokonania mojego Szefa. Zginął wraz z gronem wybitnych Polaków, przypominając światu po raz kolejny o katyńskiej zbrodni.

Śmierć Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego zamyka Jego bezinteresowną służbę dla Polski, pokazując światu, że prawda katyńska, o którą zawsze walczył, powinna być ujawniona i osądzona. Katyń jest na ustach świata, a Bóg przyjął ofiarę życia.

Ryszard Kaczorowski został pochowany w Świątyni Opatrzności Bożej w warszawskim Wilanowie. ■



Powitanie trumny z ciałem Ryszarda Kaczorowskiego po przylocie z Moskwy FOT. ARCHIWUM

KPRM

i jakby powrotu II Rzeczypospolitej w granice suwerennej III Rzeczypospolitej.

Mój Szef postępował w myśl słów pieśni harcercskiej: „Wszystko, co nasze, Polsce oddamy”. Odczuwałem wielką satysfakcję, widząc, jak często bardzo młodzi ludzie słuchali Go z zapartym tchem.



Grób Ryszarda Kaczorowskiego FOT. ARCH.





# Janusz Krupski 1951–2010

**JANUSZ KRUPSKI** (ur. 9 maja 1951 r. w Lublinie). Pseudonim „Janusz Topacz”. W latach 1970–1975 studiował historię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Po rozpoczęciu studiów na KUL wraz z przyjaciółmi – Bogdanem Borusewiczem i Piotrem Jeglińskim – podejmował krytyczną dyskusję nad rzeczywistością komunizmu.

W 1973 r., pełniąc funkcję prezesa Kola Naukowego Historyków Studentów KUL, na wiecu studenckim przeciwstawił się ogólnemu zjednoczeniu organizacji młodzieżowych, a szczególnie powołaniu na uczelni Socjalistycznego Związku Studentów Polskich jako reprezentacji wszystkich studentów. W sposób otwarty skrytykował wówczas ustrój PRL i jej sosyże. Po powstaniu SZSP wraz z Borusewiczem i Joanną Lubieniecką udał się do prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego, wielkiego kanclerza KUL, który m.in. po wysłuchaniu ich racji wprowadził zakaz funkcjonowania SZSP na tej uczelni.



**Janusz Krupski** FOT. IRENEJUSZ SOBIESZCZUK

Od 1976 r. członek Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie. W czerwcu 1976 r. wraz z kolegami, występując jako Komitet Młodzieży Polskiej ds. Przestrzegania Postanowień Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, przekazał odbywającemu się w Warszawie Zgromadzeniu Młodzieży i Studentów Europy list otwarty, opisujący przypadki łamania praw człowieka w Polsce. Na przełomie lat 1976 i 1977 zbierał podpisy pod apelem o powołanie sejmowej komisji do zbadania okoliczności wydarzeń czerwcowych w Radomiu i Ursusie.

Przekazywał Jeglińskiemu do Paryża i do Radia Wolna Europa zmikrofilmowane własnoręcznie materiały dotyczące opozycji w Polsce; w tym celu wyjeżdżał kilkakrotnie w 1977 r. do Drezna, gdzie był umówiony punkt kontaktowy. Potem został przesłuchany w tej sprawie przez milicję.

Dzięki pośrednictwu Antoniego Macierewicza zaczął powielać „Komunikat” Komitetu Obrony Robotników oraz trzy pierwsze numery niezależnego pisma literackiego „Zapis”. Przez pewien czas powielacz stał w Jego domu. Razem z Wojtowiczem wymyślił nazwę firmującą te działania: Nieocenzurowana Oficyna Wydawnicza. Wkrótce Mirosław Chojceki zaproponował wspólne prowadzenie wydawnictwa przez środowisko warszawskie i lubelskie; przekazano mu z Lublina sprzęt powielaczowy. Następnie zaproponował zmianę nazwy i zajął się prowadzeniem Niezależnej Oficyny Wydawniczej NOWA.

Jesienią 1977 r. Janusz Krupski wraz z kolegami zaczął wydawać „Spotkania. Niezależne Pismo Młodych Katolików”. Obok niego pismo podpisywali Zdzisław Bradel, Wojciech Oracz, Józef Ruszar, Stefan Szaciłowski. Z pismem związany był Janusz Bazydło, współpracowali Jan Chomici, Jegliński, Tadeusz Konopka. Janusz Krupski w podpisanym pseudonimem artykule wstępnym sformułował cele polityczne środowiska „Spotkań”. Pisał: „W oparciu o międzynarodową współpracę możemy dążyć do podstawowego dla nas celu, jakim jest niepodległa i demokratyczna Polska. Wolna Polska w Wolnym Świecie. Bez niepodległości narodów Związku Radzieckiego nie odzyskamy i nie utrzymamy własnej niezależności” („O co chodzi?”, „Spotkania” nr 1, 1977).

Na łamach rozprawianego bezpłatnie w nakładzie 300–400 egzemplarzy, liczącego początkowo 20–70 stron (w latach osiemdziesiątych kilkaset stron) pisma zamieszczano artykuły i wypowiedzi ta-



**Rektorzy KUL przedstawili pismo „Spotkania” Janowi Pawłowi II. Od lewej: prof. Stefan Sawicki, prorektor KUL; Piotr Jegliński i Janusz Krupski, redaktorzy pisma. Za Ojcem Świętym (zasłonięty) o. Mieczysław A. Krąpiec. Rzym, 1979 r. FOT. ARCHIWUM „KOMBATANTA”**

Autorytetami duchowymi i intelektualnymi tego środowiska byli dominikanin, o. Ludwik Wiśniewski, kierujący Duszpasterstwem Akademickim, oraz Władysław Bartoszewski i Adam Stanowski, prowadzący seminaria i wykłady na KUL.

Latem 1974 r. Janusz Krupski planował wraz z Jeglińskim wyjazd na Zachód w celu zdobycia powielacza potrzebnego do podziemnej działalności wydawniczej. Nie otrzymał jednak paszportu i Jegliński pojechał sam. Na początku 1976 r. przez Witę Wojtowicza (aktora Sceny Plastycznej KUL) przysłał Januszowi Krupskiemu powielacz spirytusowy – jeden z pierwszych, jaki znalazł się w rękach opozycji.

Pod koniec 1975 r. Janusz Krupski był obecny jako obserwator podczas procesu studenta KUL, Stanisława Kruszyńskiego, oskarżonego za krytykowanie ustroju w listach do rodziny i skazanego na 10 miesięcy więzienia. Wiosną 1976 r. uczestniczył w zbieraniu podpisów pod listem w jego obronie.



**Janusz Krupski** FOT. ARCHIWUM JOANNY PUZYNY-KRUPSKIEJ



**Jedna z fotografii rodzinnych** FOT. ARCHIWUM JOANNY PUZYNY-KRUPSKIEJ

kich autorów, jak: księża Franciszek Blachnicki, Adam Boniecki, Henryk Gulbinowicz, Stanisław Małkowski, Tadeusz Styczeń, Józef Tischner, Ignacy Tokarczuk, Karol Wojtyła oraz Władysław Bartoszewski, Stefan Kisielewski, Stanisław Krajewski, Henryk Krzeczowski, Jan Józef Lipski, Adam Stanowski, Jacek Woźniakowski.

„Spotkania” charakteryzowały się otwarciem na dialog z przedstawicielami innych wyznań, a także z ludźmi niewierzącymi. Wyraźne było zainteresowanie chrześcijaństwem na Wschodzie. Zamieszczano dokumentację pontyfikatu Jana Pawła II, która nie mogła się ukazać w prasie oficjalnej, jak też wiele materiałów dotyczących życia katolickiego w Polsce, na Litwie, Ukrainie i w Czechosłowacji zdjętych przez cenzurę. Opublikowano m.in. papieską encyklikę „Redemptor hominis” w języku czeskim (1980). Pisano o historii Polski powojennej, antysemityzmie, stosunkach polsko-żydowskich, polsko-niemieckich czy polsko-ukraińskich. W latach osiemdziesiątych pismo propagowało m.in. ruch *non-violence*.

Pod koniec 1978 r. Janusz Krupski dokonał prezentacji pisma w warszawskim salonie kultury niezależnej Anny i Tadeusza Walendowskich. Był

jedyną osobą pozostającą w redakcji od początku do końca istnienia „Spotkań”, tzn. do numeru 35., wydanego jesienią 1988 r. Wielokrotnie uczestniczył w drukowaniu i kolportażu. Jego adres domowy podawano jako adres redakcji. Przyczynił się do powstania serii wydawniczej Biblioteka „Spotkań”, w ramach której ukazały się m.in. „Wspomnienia z Kazachstanu” ks. Władysława Bukowińskiego, „Rozważania o moralności i przyczynach ucisku społecznego” Simone Weil, „Polski kształt dialogu” ks. Tischnera, „Wspomnienia starobielskie” Józefa Czapskiego. Z udziałem Janusza Krupskiego działał też w Lublinie w mieszkaniu Bożeny Wronikowskiej

siedemdziesiątych był wielokrotnie zatrzymywany i przesłuchiwany przez milicję i Służbę Bezpieczeństwa.

Od jesieni 1980 do grudnia 1981 r. był koordynatorem Sekcji Historycznej przy Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim, następnie Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” w Gdańsku. Efektem prowadzonych przez Niego prac dokumentacyjnych była książka zbiorowa „Grudzień 1970” (Paryż 1987).

Po wprowadzeniu stanu wojennego uniknął internowania, ukrywał się. Został aresztowany 22 października 1982 r., po czym internowany do 8 grudnia 1982 r. w Lublinie. Odmówił wówczas



**Rodzina Krupskich** FOT. ARCHIWUM JOANNY PUZYNY-KRUPSKIEJ

Klub Dyskusyjny „Spotkań”. Janusz Krupski został sygnatariuszem ogłoszonego 23 sierpnia 1979 r. apelu Komitetu Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu o wolne wybory w Polsce. W latach

propozycji ze strony SB, aby wydawać „Spotkania” oficjalnie.

Został porwany przez SB 21 stycznia 1983 r. na ulicy w Warszawie, następnie wywieziony do Puszczy Kampinoskiej i obłany żrącą substancją – fenolem, w wyniku czego został bardzo poważnie poparzony. Przeprowadzony w 1994 r. proces doprowadził do ukarania bezpośrednich sprawców porwania.

W latach 1990–1992 dyrektor wydawnictwa Editions Spotkania w Warszawie, w latach 1991–1993 członek kolegium redakcyjnego tygodnika „Spotkania”. Od 1992 do 1993 r. ekspert nadzwyczajnej sejmowej komisji do zbadania skutków stanu wojennego, w latach 1993–1995 ekspert Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. W latach 1993–2000 prezes Wydawnictwa Krupski i S-ka. Od roku 2000 do 2006 r. wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej. W 2006 r. został kierownikiem Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Został pochowany na Cmentarzu Wojskowym na warszawskich Powązkach. **ML**

Na podstawie: Agata Kunicka-Goldfinger, Marek Kunicki-Goldfinger, Słownik opozycji PRL 1956–1989, tom 1, Ośrodek Karta, Warszawa 2000



**Janusz Krupski i Joanna Puzyna-Krupska** FOT. ARCHIWUM JOANNY PUZYNY-KRUPSKIEJ



## Kol. Janusz Krupski

*Wypada mi tylko podpisać się pod tym, co powiedzieli moi przedmówcy [odnosi się to do poprzedzających wypowiedzi studentów: ks. Mariana Roli, Jerzego Miazgowicza, Bogdana Borusewicza i Macieja Sobieraja – MS]. Dodam od siebie kilka zdań. Mówi się ostatnio dużo o postawie (jakiej – uwaga SB), jaką powinien zająć człowiek wierzący, chrześcijanin, katolik. Postawie otwartej wobec problemów, które nurtują współczesny świat, te problemy są różnego rodzaju: problem wyzysku człowieka przez człowieka, ucisku. Jakie tutaj stanowisko powinien zająć chrześcijanin? Stanowisko jest jednoznaczne: walka słowem, i nie tylko, o wolność (oklaski dłuższe – uwaga SB), walka o godność człowieka. Niestety koledzy tutaj mówili dużo, mówili, żeby nie dać ponieść się jakimś nastrojom. Ale my widzimy, że nie wszystko, co dzieje się w naszym systemie, jest dobre. Czasem gwałci się te podstawowe prawa człowieka (oklaski dłuższe – uwaga SB). Człowiek powinien mieć prawo do wyrażania swych własnych poglądów, prawo do wyznawania własnych idei. W organizacji typu Socjalistyczny Związek Młodzieży Polskiej [chodziło o Socjalistyczny Związek Studentów Polskich – red.], która idzie po linii popierania polityki partii, po linii jej wskazówek, nie widzę takiej możliwości (oklaski – uwaga SB).*

Wypowiedź Janusza Krupskiego ze stenogramu dyskusji na temat Socjalistycznego Związku Studentów Polskich zapisana w *Stenogramie z niektórych wystąpień w dyskusji na Plenum R[ady] U[czelnianej] Z[rzeszenia] S[tudentów] P[olskich]* przy KUL w dniu 17.03.1973 r. przez Służbę Bezpieczeństwa

To wystąpienie Janusza Krupskiego, jako prezesa Koła Naukowego Historyków Studentów, w kulowskiej auli było jego pierwszym publicznym zabránieniem głosu, które wytyczyło jego dalszą drogę oporu wobec totalitarnego systemu, a jego konsekwencją było złamanie monopolu państwa na słowo drukowane. Głos Janusza oraz kilka innych wypowiedzi za i kontra SZSP na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a także list rektora o. prof. Mieczysława Krąpca popierający nową organizację znalazł się w materiale przesłanym przez Wydział IV Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Lublinie do Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (sygn. IPN BU 0639/192, t. 2). Można przyjąć, że od tego momentu dla SB Janusz stał się wrogiem systemu, a pierwszym przejawem represji była odmowa paszportu na wyjazd do Francji (wraz z Piotrem Jeglińskim).

MS

## „Spotkania” powstały w Lublinie

Jedno z najważniejszych, a zarazem pierwsze katolickie pismo wychodzące poza cenzurą.

Pierwszy numer ukazał się w październiku 1977 r. Pismo wydawane było do 1986 r. W tym czasie ukazało się 35 numerów „Spotkań” (do wprowadzenia stanu wojennego – 16).

Wokół pisma skupiali się ludzie związani z Katolickim Uniwersytem Lubelskim i ośrodkami inteligencji w Polsce. „Spotkania. Niezależne Pismo Młodych Katolików” miało oddziały w Warszawie, Krakowie i Paryżu.



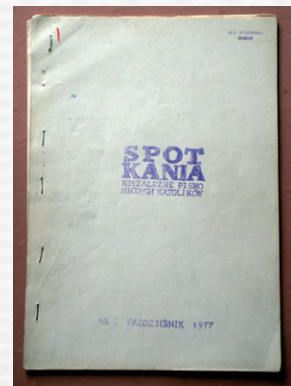
Edycja paryska „Spotkań”

Do liderów tworzących pismo należeli m.in.: Janusz Krupski, Bogdan Borusewicz, Janusz Bazydło w Lublinie, Piotr Jegliński w Paryżu, a autorytetami dla nich byli m.in.: Adam Stanowski, Zdzisław Szpakowski, o. Ludwik Wiśniewski oraz Władysław Bartoszewski i Jacek Woźniakowski.

Zanim jednak doszło do wydania własnego pisma, w kręgu młodych ludzi studentów KUL zrodziła się idea drukowania wydawnictw bez cenzury, poza oficjalnym obiegiem.

Od połowy maja 1976 r. opozycjoniści mieli własny powielacz spirytusowy, kupiony przez Piotra Jeglińskiego i przemyciony do Polski przez Wita K. Wojtowicza.

Było to pierwsze profesjonalne urządzenie poligraficzne, jakim wówczas dysponowała opozycja w Polsce. W latach 1976–1977 drukowano w Lublinie skargi represjonowanych po Czerwcu '76 oraz Komunikaty i Biuletyny Informacyjne Komitetu Obrony Robotników. Były one w całości dostarczane do Warszawy. W grudniu 1976 r. powielacz ten przekazano do Warszawy na potrzeby KOR. W Lublinie zaczęła



Pierwszy numer „Spotkań”

pracować „Zuzia” – drugi, bardziej wydajny, powielacz spirytusowy.

W latach 1977–1978 wydrukowano na nim trzy pierwsze numery „Zapisu” oraz cztery pierwsze numery „Spotkań”.

Pierwsze numery „Zapisu” sygnowane były nazwą Nieocenzurowana Oficyna Wydawnicza, przekształconą wkrótce w Warszawie w Niezależną Oficynę Wydawniczą.

„Zapis” był pierwszym pismem literackim wydanym poza cenzurą w nakładzie 360 + 40 egz.

NA PODSTAWIE: E-SPOTKANIA.ORG

ZOBACZ WIĘCEJ: HTTP://E-SPOTKANIA.ORG

# Pożegnanie ministra Janusza Krupskiego

W asyście Kompanii Honorowej Wojska Polskiego na Cmentarzu Wojskowym na warszawskich Powązkach 26 kwietnia 2010 r. odbył się pogrzeb ministra Janusza Krupskiego, kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Mszę św. żałobną w warszawskim kościele św. Marcina sprawował wraz z innymi duchownymi, metropolita lubelski abp Józef Zyciński, który wygłosił także homilię. Wspominając Zmarłego w Jego czasach działalności opozycyjnej w Lublinie, podkreślił, że Janusza Krupskiego cechowała „bezinteresowność i kryształowa uczciwość”. „Nie szukał promocji, słów uznania, awansów” – powiedział abp Zyciński. Przypominając historię Jego życia – studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, działalność opozycyjną, działalność na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych – zaznaczył, że Janusza Krupskiego cechowały „pasja, świadectwo poszanowania wolności”, a także „odwaga i konsekwencja”. „Delikatność i dyskrecja szła w parze ze skutecznością działania” – podkreślił.

Podczas uroczystości marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz wyczytał wdowie po Januszu Krupskim, Joannie Puzynie-Krupskiej, nadany Mu pośmiertnie Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski – Jego pierwsze odznaczenie państwowe. Przypomniał, że Zmarły już w latach siedemdziesiątych angażował się w działalność opozycyjną, za którą był prześladowany. „Gromadził ludzi otwartych, tolerancyjnych, takich, którzy myśleli o przyszłości. Zastanawiali się, jaka ta Polska będzie” – dodał Borusewicz. Podkreślił, że Janusz Krupski „był człowiekiem niezwykle skromnym”.

Minister pracy i polityki społecznej, Jolanta Fedak, powiedziała, że „był człowiekiem wiernym swoim ideałom jak nikt”. Dodała, że to, co robił kierownik Urzędu, było w harmonii z tym, co mówił.

Dominikanin, o. Ludwik Wiśniewski, nawiązując do śpiewanego podczas Mszy św.



Warta honorowa przy trumnie Janusza Krupskiego FOT. MARIUSZ KUBIK

Psalmu, powiedział, że Janusz Krupski był „światłem” dla innych – dla rodziny, przyjaciół; dla tych, z którymi się spotykał.

Po modlitwie za zmarłych trumnę z ciałem Janusza Krupskiego przewieziono na Cmentarz Wojskowy na Powązkach, do kwatery, gdzie pochowano także inne ofiary katastrofy pod Smoleńskiem. Zmarłego pożegnał m.in. minister Jan Stanisław



Msza św. żałobna w kościele św. Marcina w Warszawie FOT. MARIUSZ KUBIK



Poczty sztandarowe po Mszy św. żałobnej na warszawskiej Starówce

FOT. MARIUSZ KUBIK



Na Cmentarzu Wojskowym na warszawskich Powązkach: wicemarszałek Senatu RP Zbigniew Romaszewski z żoną Zofią, marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz, minister pracy i polityki społecznej Jolanta Fedak, b. kierownik UdSKIOR Zbigniew Zieliński

FOT. MARIUSZ KUBIK  
Ciechanowski, pełniący po śmierci swojego szefa obowiązki kierownika UdSKIOR.

Zbigniew Zieliński, pierwszy szef UdSKIOR, w latach 1991–1992, w randze sekretarza stanu, nawiązał do tradycji rodzinnych Janusza Krupskiego: „Jego przodkowie walczyli w powstaniach i wojnach, wychowany w takim duchu poświęcił życie pracy dla Ojczyzny” – mówił.

Ministra Krupskiego żegnali także przedstawiciele kombatantów z kraju i zagranicy, przedstawiciele KUL, gdzie kończył historię (prof. Hubert Łaskiewicz), a także pisma „Spotkania”, które wydawał (Janusz Bazydło).

Zastępca przewodniczącego Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Władysław Matkowski, podkreślił, że Janusz Krupski spotykał się z wieloma kombatantami osobiście. „Troszczył się zwłaszcza o tych żyjących w trudnych warunkach, za wschodnią granicą” – mówił. „Był człowiekiem wielkiej odwagi i prawości” – dodał.

W uroczystościach pożegnania ministra Janusza Krupskiego wzięli udział m.in. Jego bliscy, w tym żona Joanna i siedmioro dzieci, przedstawiciele administracji rządowej, parlamentu, harcerze. Obecni byli kombatanci i poczty sztandarowe z całego kraju, a także z zagranicy, m.in. z Białorusi.



Na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach: ks. abp Józef Życiński, metropolita lubelski i bp Stanisław Budzik, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski

FOT. MARIUSZ KUBIK



Podczas uroczystości na Powązkach zmarłego żegnał m.in. minister Jan Stanisław Ciechanowski, p.o. kierownika UdSKIOR

FOT. ARCHIWUM „KOMBATANTA”

RED.



## Bogdan Borusewicz, marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej:

Minister Janusz Krupski, kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, był moim najbliższym przyjacielem. Przez wiele lat, przez całą epokę byliśmy razem. Nawet w sytuacji, gdy mieszkaliśmy w różnych stronach Polski.

Znaliśmy się od 1969 r., kiedy zetknęliśmy się na studiach historycznych, na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Zaprzyjaźniliśmy się dość szybko, bo istniało między nami silne przyciąganie. Widziałem, że Janusz szuka podobnych do siebie, szuka takich ludzi, którzy oprócz studiowania historii i dyskusji politycznych będą chcieli coś konkretnego zrobić dla narodu zniewolonego przez komunistów, więc Janusz robił. Wciskaliśmy się w każdą szparę działalności legalnej, półlegalnej. I szybko Janusz zanurzył się także w tę działalność nielegalną. Koło historyków na KUL, klub „Więzi”, duszpasterstwo dominikańskie w Lublinie. Wreszcie samorząd studencki, który Janusz powołał. Był pierwszym

jego szefem. To były przestrzenie, w których działał.

Jego zainteresowania polityczno-społeczne można zauważyć już w pierwszym numerze periodyku „Spotkania”, a także w książkach, które ukazały się w Jego późniejszym Wydawnictwie Krupski i S-ka. W latach dziewięćdziesiątych zajmował się historią Kościoła, a także Kościołem dnia dzisiejszego, szczególnie zaś ekumenizmem. Bardzo bliskie Jego zainteresowań były stosunki polsko-żydowskie i polsko-ukraińskie. Uważał te zagadnienia za bardzo ważne, nie tylko ze względu na przeszłość, ale też ze względu na przyszłość.

Jeżeli kogoś z tych, których znałem, będę wspominał jako wzór kryształowej uczciwości i skromności, to w pierwszym rządzie Janusza Krupskiego. Jego skromność była naprawdę zadziwiająca. Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski, który otrzymał pośmiertnie, to Jego pierwsze odznaczenie. Był tak skromny, że dla postronnych mógł sprawiać wra-

żenie niezaradnego. Nie umiał dbać o siebie, ale potrafił dbać o rodzinę, przyjaciół, kolegów. Był liderem grupy opozycyjnej, „kulowskiej” i lubelskiej. Był liderem grupy, która później stworzyła pismo młodych katolików „Spotkania”. Gromadził wokół siebie ludzi otwartych, tolerancyjnych i myślących o przyszłości. Zastanawiali się nie tylko, co robić, ale jaka ta Polska będzie.

Janusz był człowiekiem, który nadawał się na wiele stanowisk, miał także predyspozycje do zostania wybitnym naukowcem. W 1980 r. poprosiłem Go, aby zajął się dokumentacją Grudnia '70 w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie. Bez zwłoki przyjechał z Lublina i opracował pierwszą publikację naukową o tym strasznym doświadczeniu mieszkańców Wybrzeża.

Niestety, nie dane Mu było zostać naukowcem. Zaangażował się bez reszty w coś, co wydawało się, że nie jest w sferze Jego zainteresowań – pomoc niepełnosprawnym. Zaangażował się w zupełności i bez reszty tak, jak poprzednio angażował się we wszystko, co robił.

Janusz był człowiekiem otwartym, był człowiekiem tolerancyjnym, był człowiekiem kompromisu. Z jednym wyjątkiem. Dla Niego nie było żadnego kompromisu z władzą komunistyczną i dlatego był przez nią znienawidzony. Na Nim grupa, która dokonała później straszliwej zbrodni, mordując ks. Jerzego Popiełuszkę, dokonała czynu, który dla Janusza także mógł się zakończyć śmiercią. Porwany, wywieziony w las, obłany żrącym ługiem z fenolem, pozostawiony sam sobie. Na szczęście przeżył. Ale to pokazuje, jaką nienawiść ówczesna władza, Służba Bezpieczeństwa miała do Niego i do Jego środowiska. Ale to nie oznaczało, że Janusz chciał się mścić. Kiedy mówiłem: „Zajmij się tą sprawą, trzeba ją wyjaśnić, nie można jej tak zostawić”, odpowiadał: „A po co? Nic mi się nie stało, żyję, jestem zdrowy, po co?”



W Senacie RP, uroczystość podsumowania obchodów Roku gen. Władysława Andersa. Od lewej: Janusz i Joanna Krupscy, Karolina i Ryszard Kaczorowscy, o. gen. bryg. Adam Stuziński; Warszawa, 27 lutego 2008 r. FOT. MARIUSZ KUBIK



Nie wiedziałem, że Janusz jedzie z delegacją do Katynia. Mieliśmy wiele bieżących planów. W najbliższych dniach mieliśmy się spotkać w Lublinie, u o.o. dominikanów podyskutować na temat dwóch książek, które wydano o opozycji lubelskiej. Mieliśmy lecieć do Bolonii, aby razem z kombatantami uczcić wyzwolenie Bolonii przez 2. Korpus Polski gen. Władysława Andersa. Przypomnieć

Włochom, że to zrobili Polacy. Mieliśmy lecieć tym samym Tu-154.

On jednakże poleciał wcześniej do Rosji. Chciał być ze swoimi weteranami, którzy dla Niego byli przykładem, jak należy zachowywać się w sytuacjach skrajnych, jak należy kochać Polskę. Miała to być krótka podróż – rano wylot, po południu w domu. Nikt nie wiedział, że jest to Jego i innych podróż ku wieczności. Ciężko nam wszyst-

kim rozstać się z Januszem. Ciężko bardzo Joannie – Jego żonie, Jego dzieciom. Wiem, że był z Wami bardzo szczęśliwy. Wiem, że to dla Was straszna strata, straszne uderzenie. Ale to dla nas też niepowetowana strata. Strata dla całej Polski.

**WYSTĄPIENIE PO MSZY ŚW. ŻAŁOBNEJ  
W KOŚCIELE ŚW. MARCINA  
W WARSZAWIE**

o niepodległość stracili szefa swojego urzędu. Człowieka, który był ogromnie oddany środowiskom walczącym o Polskę wolną, demokratyczną, niepodległą. To był człowiek, który w codziennej pracy starał się (...) przede wszystkim dawać (...) świadectwo prawdy o ich bohaterskich czynach.

Słów brakuje, żeby wypowiedzieć żal. Łez brakuje, żeby wypłakać. Ale pamięć, drogi Januszu, o Twojej niezłomnej, patriotycznej postawie pozostanie. Polska nie zapomni o Twojej ofiarnej służbie Państwu i narodowi.

Śpij Januszu, a tam w grobie, niech się Polska przyśni Tobie!

**PRZEMÓWIENIE  
PO MSZY ŚW. ŻAŁOBNEJ  
W KOŚCIELE ŚW. MARCINA  
W WARSZAWIE, 26 KWIECIA 2010 R.**

**Jolanta Fedak, minister pracy i polityki społecznej:**

To był sobotni, kwietniowy dzień, kiedy dotarła do nas wstrząsająca wiadomość o śmierci Janusza Krupskiego. A to miał być dzień, w którym polska delegacja – z Panem Prezydentem, z dostojnikami Państwa, z rodzinami katyńskimi – miała oddać hołd pomordowanym w Katyniu męczennikom.

To był sobotni, kwietniowy dzień, kiedy Polska straciła Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Lecha Kaczyńskiego, Jego żonę, polskich pielgrzymów, straciła Janusza Krupskiego.

To był sobotni, kwietniowy dzień, kiedy nagle, niespodziewana śmierć przerwała życie, dobre życie uczciwego człowieka. Człowieka niezłomnego,

ale skromnego. Człowieka – jak nikt z nas – wiernego ideałom i wartościom, którego życie było tak bardzo w harmonii z tym, co mówił i głosił. To dla nas wszystkich był powód do ogromnego szacunku i prawdziwego podziwu. Polska straciła dobrego człowieka. Ale też dobrego męża, ojca, współpracownika. Kiedy widzieliśmy się niedawno na konferencji o polskiej rodzinie, przed oczami mieliśmy Jego dobrą, szczęśliwą i kochającą rodzinę, z żoną Joanną, z dziećmi: Pawłem, Piotrem, Tomaszem, Łukaszem, Janem, Marią i Teresą. Bo życie Janusza było takie, jak mówił.

To był sobotni, kwietniowy dzień, kiedy środowiska kombatanckie, bojownicy o wolność, o prawdę,

**Dr Jan Stanisław Ciechanowski, zastępca kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, po tragedii smoleńskiej pełniący obowiązki szefa Urzędu:**

Drogi Januszu! Żegnamy dziś Ciebie, a właściwie mówimy „do zobaczenia” na tym lepszym świecie. Byłeś wybitnym polskim patriotą, patriotą czynu, który często z pobłażaniem spoglądał na patos. Byłeś patriotą w każdej godzinie Twojego życia. Byłeś człowiekiem odważnym, niezłomnym. Dochowałeś wiary tym wszystkim wartościom, które wyznaczały Tobie i Twojemu pokoleniu kierunek życia. Byłeś człowiekiem, który wiedział, co to służba, który

znał definicję słowa „minister”, nie zwykle wrażliwym na ludzką krzywdę, zawsze wiernym najwyższym wartościom. Niewielu jest takich ludzi.

Byłeś człowiekiem, który przez całą drogę kroczył w jednym wyznaczonym celu – ku

wolnej Polsce. Doskonale wiedziałeś, że tę wolną Polskę po odzyskaniu niepodległości trzeba budować



Minister Janusz Krupski (po prawej) ze swoim zastępcą, ministrem Janem Stanisławem Ciechanowskim FOT. ARCH.



i umacniać. Wiedziałeś, że na marne pójdzie walka naszych czcigodnych weteranów, pokolenia walczącego o wolną Polskę podczas II wojny światowej i zaraz po jej zakończeniu, i że na marne pójdzie Wasza walka, jeżeli nie przekażecie tych najwyższych wartości młodzieży – pokoleniu, do którego ja należę, i pokoleniom, które jeszcze przyjdą. To było dzieło Twojego życia. Tego nigdy nie zapomnimy.

Bóg nie dał siepaczom z SB, by Cię zamordowali rok przed ks. Jerzym Popiełuszką. Bóg wyznaczył Ci zadania, które spełniałeś najlepiej

jak umiałeś. Bóg wprowadził Cię do grona tych, którym zawdzięczamy wolną Polskę.

Zostałeś powołany do pełnienia warty. Warty katyńskiej. Dziś białoczerwone skrzydła znów są polamane. Ale przyjdzie taki dzień, gdy werble znów zagrają, przyjdzie taki dzień, w którym orzeł biały znów wzleci wysoko. Przyjdzie zmartwychwstanie.

Świat dzięki Waszej warcie nie zapomni, co to Katyń. Nie zapomni nigdy.

Drogi Januszu! Zostawiasz testament. My będziemy go realizować.

Dzięki temu testamentowi, gdziekolwiek mnie losy rzuca, ja już zawsze do końca moich dni będę Twoim zastępcą. To był dla mnie wielki zaszczyt, móc tak blisko z Tobą pracować przez ostatnie cztery lata. Byłeś mi przyjacielem, byłeś mi nauczycielem. Niech Ci ta umiłowana polska ziemia lekka będzie. Jeszcze Polska nie zginęła! Spoczywaj w pokoju.

**PRZEMÓWIENIE NA POGRZEBIE  
MINISTRA JANUSZA KRUPSKIEGO,  
CMENTARZ POWĄZKOWSKI,  
WARSZAWA, 26 KWIECIEŃ 2010 R.**

## Janusz Bazydło, redaktor naczelny Biuletynu „Kombatant”:

Czas przeszły dokonany. W naszym języku bywa najbardziej okrutny. Jest przypisany historii. Od 10 kwietnia stał się, niestety, właściwy dla Janusza Krupskiego. Zatem był...

Był człowiekiem wiary. To ona kazała Mu podjąć studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a potem w trakcie studiów sprzeciwiać się utworzeniu na uczelni Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Powołane i redagowane przez Niego pismo „Spotkania” stały się w okresie cenzury ważnym

głosem Kościoła; to na ich łamach można było czytać ważne wypowiedzi hierarchów i wybitnych ludzi Kościoła.

Był człowiekiem nadziei. Ile jej trzeba było mieć, żeby w latach siedemdziesiątych uczestniczyć w powielaczowym spisku, którego rezultatem było zapoczątkowanie niezależnej poligrafii w Polsce. Wbrew beznadziei i złudnemu przekonaniu władz zadłużonego państwa o „Polsce rosnącej w siłę i ludziach, którym żyje się dostatniej”.

Był człowiekiem miłości. Do swojego kraju, swojej rodziny. Tej pierwszej miłości towarzyszyło przekonanie, że wybić się na niepodległość można tylko wspólnie z sąsiedzkimi narodami Europy. Owocem tej drugiej było siedmioro pięknych dzieci, którym wywalczył niepodległość. Niepodległość okupioną Jego udziałem w męczeństwie, którego doświadczył.

Każdy z nas ma swoje „kwiatki św. Franciszka”. Janusz i Joasia zasiali ich sporo.

Wspomnę o jednym, chyba najwcześniejszym, bo jeszcze przedślubnym. To wtedy wpadli na pomysł, żeby przedślubny miesiąc spędzić z niepełnosprawnym młodym człowiekiem, którym trzeba się było opiekować bez przerwy, dzień i noc, karmiąc go i przewijając. Po to, żeby samotnie wychowującej go matce dać pierwszy raz możliwość odpoczynku. Nie sposób o tym zapomnieć. Tak się zaczęła ich wspólna droga... także do Muminików.

I jeszcze statystyka. Ta wymierza na to: pierwsze „Biuletyny Informacyjne” i „Komunikaty KOR”, trzy pierwsze numery „Zapisu”, 35 numerów „Spotkań”, 88 książek Biblioteki „Spotkań”, kilkadziesiąt książek Wydawnictwa Krupski



Uczestnicy „spotkaniowej” głodówki w intencji zwycięstwa robotników Wybrzeża w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej w Stalowej Woli, sierpień 1980 r. Głodówka mogła, po ewentualnej pacyfikacji strajków na Wybrzeżu, pozwolić na ich kontynuację w Stalowej Woli. Od lewej: Marek Zieliński, red. „Więzi”; Janusz Krupski; Janusz Bazydło; Jan Andrzej Stepek. FOT. ARCHIWUM

MACIEJA SOBIERAJA





i S-ka. Plus siedem zaczętych niezwykłych tomów o tytułach: „Łukasz”, „Piotr”, „Paweł”, „Tomasz”, „Jan”, „Maria” i „Teresa”.

Ta druga, niewymierna statystyka to kilka zrealizowanych pomysłów na Polskę, dzięki którym możemy się cieszyć wolnością. Właściwe dla niej pozostaje pytanie: ile było Januszowych prac i dni w dziele dochodzenia do niepodległości? Nie odpowiem na nie, poprzestane na stwierdzeniu, że już samo postawienie takiego pytania jest zaszczytem.

Do zobaczenia, Januszu! Pozdrawiaj naszych zmarłych: Adama Stanowskiego, powstańca warszawskiego, senatora I kadencji, naszego nauczyciela; Jaśka Stepka, który z małą Karoliną i z Iloną, mając pracę i dom w Sanoku, zjechał w 1977 r. do Lublina, żeby robić „Spotkania”; Zygmunta Jędrykę, profesora Sorbony, który zafascynowany przemianami roku 1989 przypłacił to zawałem; Adama Kondera, szperającego na swoim stryszku w papierach, z których powstawała



■ Splyw kajakowy, lata siedemdziesiąte. Janusz Krupski (pierwszy z lewej), obok o. Ludwik Wiśniewski FOT. ARCHIWUM MACIEJA SOBIEKA

nasza „Kronika krajów pod dominacją komunizmu”; Zdzisława Szpakowskiego, o którym historycy piszą, że był inwigilowany bez przerwy od 1945 do 1990 r.; Wojtkę Chudego, który na wózku, nieudolnie okaleczony przez chorobę, robił w Polsce rewolucję...

Przed oczami mam Okęcie, piękne wiosenne popołudnie, dzień powitania Twojego ciała po powrocie z Katynia. Z szeregu rządowych osobistości odrywa się stary człowiek o lasce. Idzie z nami, żeby Cię

powitać i pożegnać, a potem długo kłęcz przed trumną, oparty jedną ręką o wieko. To Twój przyjaciel... Władysław Bartoszewski, który we wspomnieniu o Tobie napisał, że traktuje Cię jak duchowego syna.

Chciałbym, żeby Państwo wynieśli ten właśnie obraz z uroczystości pożegnania Janusza Krupskiego.

**WYSTĄPIENIE PODCZAS POGRZEBU  
MINISTRA JANUSZA KRUPSKIEGO,  
CMENTARZ POWĄZKOWSKI,  
WARSZAWA, 26 KWIETNIA 2010 R.**

**Władysław Bartoszewski, członek Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przy Kierowniku Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów:**

Janusza Krupskiego miałem szczęście poznać w 1973 r., w okresie Jego studiów historycznych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Użyłem określenia „szczęście”, ponieważ należał On do tych moich słuchaczy, potem znajomych, wreszcie przyjaciół ze środowiska uniwersyteckiego w Lublinie, których szczególnie ceniłem. Obok Bogdana Borusewicza – obecnego marszałka Senatu RP, który był w tej samej grupie przyjaciół i należał do najbliższych Krupskiemu ludzi.

W mojej pamięci zapisał się jako człowiek wybitny i wyrastający za-

chowaniem, postawą, umiejętnością postrzegania, przewidywania ponad to, czego można było oczekiwać od dwudziestokilkulatka urodzonego i wychowanego w prowincjonalnym mieście. Był jednym z nielicznych, na których zwrócono mi uwagę, bym się Nim i Jego przyjaciółmi zainteresowałem. Nie musiałem Go szukać, ponieważ Janusz Krupski sam się zgłosił na moje seminarium i wśród jego uczestników odgrywał rolę szczególną. Na krótko przed moją działalnością na KUL, Krupski był jednym z nielicznych studentów, którzy dzielnie, przy pomocy interwencji prymasa Polski

kard. Stefana Wyszyńskiego wywalczyli to, że nie utworzono na KUL Socjalistycznego Związku Studentów Polskich.

Zainteresowania Janusza Krupskiego były wyraźnie ukierunkowane na najnowszą historię Polski. Już w 1974 r. m.in. pod wpływem moich wykładów, rozumiejąc potrzebę zdobycia środków technicznych na niezależną od władz działalność poligraficzną, podjął w tym kierunku działania. Teraz to się wydaje anachroniczne, ale wtedy to był wielki problem. Na początku 1976 r., przy pomocy studiumjącego w Lublinie Piotra Jeglińskiego, który potem szybko wyjechał na Zachód, a który był tu niewątpliwie zasłużonym kooperantem, udało im się zdobyć powielacz; trafił on z zagranicy do Lublina. Na tym powielaczu zaczęto wkrótce, jesienią 1976 r.,

powielać „Komunikaty” i „Biuletyn Informacyjny KOR” – bardziej usługo-wo, by działać na rzecz wolnej myśli i społeczeństwa obywatelskiego, a mniej ze względu na akces polityczny dla konkretnej grupy. Na tej samej zasadzie powielono również pierwsze trzy numery „Zapisu”.

Kiedy zaczęły się spotkania dyskusyjne w mieszkaniu Bożeny Wronikowskiej w Lublinie (rodzaj tajnego klubu dyskusyjnego) i kiedy tworzono pismo „Spotkania” w 1977 r., Janusz Krupski był już po studiach. Uczestniczyłem w pracach nad tworzeniem tego pisma, udzielałem porad jego redaktorom. „Spotkania” ukazywały się nieregularnie od jesieni 1977 r., ciągle za to zwiększając objętość. Trzydzieści pięć numerów „Spotkań” oraz kilkadziesiąt książek Biblioteki „Spotkań” to było Jego dzieło. Autorami tam występującymi byli księża profesowie, niektórzy o znanych nazwiskach, nawet księża biskupi i arcybiskupi obok intelektualistów świeckich na



Gratulacje po odebraniu doktoratu *honoris causa* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 29 stycznia 2008 r. FOT. MARIUSZ KUBIK

pokazuje rozległość perspektyw Janusza, który w tym miejscu Europy, blisko granicy białoruskiej i ukraińskiej, chciał budować wspólnotę przyszłości, która kiedyś wyda owoce, w nawiązaniu do pięknych tradycji Rzeczypospolitej Jagiellońskiej.

ruch formalnie akceptowany, był od jesieni 1980 r. koordynatorem Sekcji Historycznej przy Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim, a następnie w Zarządzie Regionu Gdańskiego. Jego działalność wyszła w ten sposób poza Lublin i stała się powiązana z sercem i centrum „Solidarności”, którym był Gdańsk i w pewnym stopniu Warszawa. Brał udział w tajnych i półtajnych działaniach, zwłaszcza edytorskich, „Solidarności”. Po wprowadzeniu stanu wojennego, gdy byłem internowany, z radością przyjąłem wiadomość, że wtedy uniknął internowania. Ukrywał się. Potem, krótko internowany, należał do tych, którzy się nie dali skusić obietnicom legalnego wydawania pisma za cenę jego ocenowania.

Gdy w 1983 r. przebywałem w Berlinie, dowiedziałem się o dziwnej historii porwania Go na ulicy w Warszawie przez Służbę Bezpieczeństwa. Potem się okazało, że dokonała tego ekipa kpt. Grzegorza Piotrowskiego. Janusz Krupski był poważnie poparzony żrącą substancją i pozostawiony w lesie. Ocalał niemal cudem. Długie lata nie mógł się doczekać pełnej moralnej satysfakcji wymierzenia sprawiedliwości. Skończyło się na łagodnych formach ukarania sprawców łajdackich działań,



Jedno z posiedzeń Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Od lewej: Czesław Cywiński, przewodniczący Rady w latach 2006–2010; Janusz Krupski; Władysław Bartoszewski; Warszawa, 4 grudnia 2007 r. FOT. MARIUSZ KUBIK

ogół katolickich, ale nie tylko, bo byli wśród nich osoby niezwiązane z Kościołem.

Ta działalność oraz żywe zainteresowanie dla spraw naszych sąsiadów

Był wielokrotnie zatrzymywany, przesłuchiwany, na różne sposoby szykanowany, ale mimo to pozostał wierny wartościom i niezawodny. Później, kiedy powstała „Solidarność” – jako



które tylko przypadkiem zakończyły się szczęśliwie.

Janusz Krupski miał w życiu niezwykle szczęście, co Go umacniało i pozwalało iść dalej. Wzmocnił Go związek z Joanną Puzynianką, ze znakomitej starej, polskiej rodziny Puzynów. Joanna, córka wybitnej lingwistki, Jadwigi Puzyniny, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, wtedy studentka KUL, została Jego żoną. Był to związek uchodzący za źródło siły i satysfakcji dla nich obojga. Małżeństwo, z którego pozostało teraz osieroconych siedmioro dzieci i ich matka – wspaniała działaczka laikatu katolickiego. Joanna Krupska, która przychodzi mi bezustannie na myśl w rządzie najbardziej poszkodowanych Polaków przy każdym wspomnieniu tragedii smoleńskiej.

Janusz Krupski robił rzeczy ważne, usiłował w Polsce przelomu i potem podjął działalność wydawniczą. Prowadził ją na własny rachunek, zajmował się sprawami związanymi z historią. Nie był człowiekiem interesu, przeciwnie – miał tę szlachetną naiwność praktycznych ludzi, którzy ufają innym.

Po powstaniu Instytutu Pamięci Narodowej był kilka lat jego wiceprezesem. Powszechnie szanowany, reprezentował IPN w działaniach publicznych, szczególnie tych związanych z kombatanami. Kilka razy towarzyszyłem Mu w podróżach. Pozostało to w moim osobistym wspomnieniu, jak bardzo był wrażliwy na kontakty z ludźmi, jak doceniał ich zaangażowanie i działanie na rzecz pamięci narodowej. Pozostał tej pamięci wierny, kiedy odszedł z własnej woli z IPN, gdy przegrał jednym głosem w konkursie na stanowisko prezesa. Bóg połączył Go tragicznego 10 kwietnia we wspólnej śmierci z Januszem Kurtyką, na którego rzecz przegrał wtedy tę konkurencję.

Został szefem Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, znajdując tam teren działania wśród pokolenia Jego rodziców, a nawet dziadków. Stykał się z ludźmi niekiedy obciążonymi bagażem urazów, trudnych doświadczeń, problemów i konfliktów. Taka jest polska rzeczywistość i taka jest rzeczywistość ludzi dotkniętych traumą

II wojny światowej, którą rozumiał. Usiłował być człowiekiem porozumienia, łagodzenia konfliktów, znajdowania dróg wyjścia. W moim przekonaniu oraz z obserwacji wynikających z Jego zaufania do mnie i z rozmów prywatnych był w roli opiekuna kombatantów niezastąpiony. Byłem z nim umówiony 12 kwietnia, aby omówić planowaną osobną podróż do Katynia. Nieformalnie, bo mnie w żadnej mierze nie podlegają sprawy kombatanckie. Do Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych wszedłem zaś dopiero w wyniku inicjatywy Janusza Krupskiego i ze względu na Niego, ponieważ należał do osób, których powodzenie szczególnie mnie interesowało. Wiedziałem, że da sobie radę, ale chciałem Mu pomóc.

Ten stosunek wzajemnego zaufania i pomocy wyklucza całkowicie obiektywne kreślenie Jego biografii, bo był dla mnie jednym z duchowych synów. A o biografiiach własnych synów trudno mówić obiektywnie.

**NOTOWAŁ MARIUSZ KUBIK**



Zakończenie obchodów siedemdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej. Od lewej: Janusz Krupski, Marian Piłka, Zofia i Władysław Bartoszewscy, Bogdan Borsewicz. Teatr Wielki w Warszawie, listopad 2009 r. FOT. IRENEUSZ SOBIESZCZUK



## Mirośław Chojecki, honorowy prezes Stowarzyszenia Wolnego Słowa:

Było lato 1977 r. Na swoje święto 22 lipca peerelowskie władze ogłosiły kolejną amnestię. Z więzień wyszli pozostali robotnicy, skazani nawet na 10 lat w zemście za protesty w czerwcu rok wcześniej. Z poczuciem zwycięstwa wyszli członkowie i współpracownicy Komitetu Obrony Robotników. Odcięci w aresztach od wszelkich wiadomości dopiero teraz dowiadaliśmy się, co w tym czasie robili nasi koledzy na wolności. Bez żadnego opóźnienia wychodziły „Komunikaty KOR”, „Biuletyn Informacyjny”, w kościele św. Marcina w Warszawie odbyła się ponadtygodniowa głódówka protestacyjna (jej rzecznikiem był Tadeusz Mazowiecki), właściwie bez zakłóceń działało Biuro Interwencyjne KOR. Okazało się, że zamknięcie kilkunastu – w rozumieniu władz najaktywniejszych – opozycjonistów nie sparałizowało działalności podziemia.

Ale największym zaskoczeniem i źródłem ogromnej satysfakcji były dwa opasłe numery (ponad 200 stron druku każdy) kwartalnika literackiego „Zapis”, opublikowane na powielaczu spirytusowym przez Nieocenzurowaną Oficynę Wydaw-

niczą. Było to osiągnięcie niebywałe w systemie komunistycznym w tamtym czasie. Przecież wyda-

z inicjatorów tego przedsięwzięcia. Postanowiliśmy połączyć siły, zmieniając nazwę na Niezależna Oficyna Wydawnicza.

Janusz miał zorganizować w Lublinie druk kolejnego, trzeciego numeru „Zapisu”, powieści Tadeusza



Janusz Krupski podczas wystawy towarzyszącej kongresowi „W drodze do wolności”, który odbył się w listopadzie 2009 r. w Warszawie. FOT. IRENEUSZ SOBIESZCZUK

nie „Zapisu” w podziemiu wymagało 120–150 ryz papieru i ponad 200 godzin nieprzerwanej pracy. Jak doskonała musiała być organizacja środowiska, które się tego podjęło. Dość szybko spotkaliśmy się z Januszem Krupskim, jednym

Konwickiego „Kompleks polski”, my zaś w Warszawie mieliśmy zająć się drukiem innych, uzgodnionych wspólnie tytułów publikacji.

Jednak już na samym starcie współpracy okazaliśmy się trochę nielojalni. Zgłosił się ktoś, kto miał „dojście” do państwowej drukarni i zaproponował druk offsetowy w nakładzie 3000 egzemplarzy. Nie wierzyłem, że przedsięwzięcie się uda, ale dałem mu „Kompleks polski”. Po dwóch tygodniach otrzymałem nakład. W tym czasie Janusz z kolegami kończył już mozolne odbijanie na powielaczu spirytusowym 300 egzemplarzy. Rozumiem, co Janusz i koledzy z Lublina musieli czuć, gdy nagle wpadła w ich ręce elegancko wydrukowana książka. Tyle pracy, trudu, ryzyka, tyle zabiegów poszło na marne. A jeszcze ten prawie ukończony nakład trzeba było zniszczyć



Powielacz zaprezentowany na wystawie towarzyszącej kongresowi „W drodze do wolności”. FOT. IRENEUSZ SOBIESZCZUK



tak, aby bezpieka nie odkryła, gdzie był drukowany.

Czułem się jak ktoś, kto łamie umowy. I na dodatek umowy zawarte nie na piśmie, a honorowe. Jednak nie przekreśliło to naszych relacji i dalszej współpracy. Janusz – jedyna osoba, z którą miałem wówczas kontakt ze środowiska późniejszych lubelskich „Spotkań” – nie skreślił mnie, nie skreślił środowiska warszawskiego, które okazało się tak nielojalne. A miał do tego poważne podstawy.

Dopiero później, po wielu latach, dowiedziałem się, że pierwsze powielacze, jakie otrzymaliśmy w Warszawie na przełomie lat 1976 i 1977, były organizowane przez Janusza. Aby wydrukować pierwsze numery „Zapisu”, Janusz zlikwidował swoją książeczkę mieszkaniową, by mieć pieniądze na zakup papieru. Część z tych pieniędzy, przez moją niefrasobliwość, poszła z dymem spalonego w piecu nakładu „Kompleksu polskiego”.



Janusz Krupski z Bohdanem Cywińskim podczas ubiegłorocznego zjazdu opozycji lat siedemdziesiątych. FOT. IRENEUSZ SOBIESZCZUK

On jednak nigdy o tym nie wspominał. I w ogóle nigdy o sobie

nie mówił. Dla Niego najważniejsza była sprawa. ■

### Tadeusz Chwiedź, prezes Związku Sybiraków:

Tragedia naszego narodu, spowodowana katastrofą pod Smoleńskiem, nieopodal Lasu Katyńskiego, przejęła nas wielkim smutkiem, żalem i bólem.

Ten ból i żal dotyka naszą społeczność kombatancką szczególnie tragicznie. Poza utratą w katastrofie przewodniczącego Rady Kombatan-tów i Osób Represjonowanych, prezesa Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej – pplk. Czesława Cywińskiego, oraz sekretarza generalnego Związku Sybiraków – mgr. Edwarda Duchnowskiego, straciliśmy też powszechnie lubianego, szanowanego i cenionego, kierownika Urzędu do Spraw Kombatan-tów i Osób Represjonowanych, ministra Janusza Krupskiego. Cieszył się dużym autorytetem wśród kombatan-

tów i ofiar represji; wiedzieliśmy, że nasze sprawy są we właściwych rękach i godnie reprezentowane.

Janusz Krupski całe życie poświęcił walce o wolną, suwerenną i niezależną Polskę. Za działalność konspiracyjną, trudną i niebezpieczną, był prześladowany i represjonowany przez tych, którzy później zamordowali ks. Jerzego Popiełuszkę.

Przetrwiał wszystkie szykany: aresztowania i internowanie, znęcanie się fizyczne i psychiczne i doczekał się takiej Polski, o jaką przez lata młodzieńcze walczył.

O szczegółach Jego konspiracyjnej walki dowiedzieliśmy się dopiero teraz, w dniach żałoby, po katastrofie, jaka się wydarzyła na „przeklętej ziemi”, w pobliżu Lasu Katyńskiego.

Choć wiele razy spotykaliśmy się, przeprowadziliśmy dużo rozmów na różne tematy dotyczące

naszych związków kombatanckich – nigdy o swojej działalności nie mówił; był człowiekiem skromnym, prawym i życzliwym, myślącym o innych, a nie o sobie.

Jego zaangażowanie i poświęcenie dla realizacji ideałów jest godne naśladowania. Na podstawie Jego życiorysu można uczyć młodych, jak kochać Ojczyznę, jak bardzo być Jej oddanym, jak ideały umiłowania Ojczyzny w swojej działalności uznawać jako powinność i wartość najwyższą.

„Rację mają ci, którzy walczą o wolność i prawdę” – miał powiedzieć na uroczystości w Katyniu prezydent RP, Lech Kaczyński. To twierdzenie nie było jednak wypowiedziane, tragiczna katastrofa to uniemożliwiła, ale jak bardzo pasuje ono do działalności konspiracyjnej i życiorysu ministra Krupskiego. W całej rozciągłości potwierdza



słuszność postępowania i drogę, jaką kroczył przez życie.

Jako kierownik UdSKIOR uznał za priorytetowe bezpośrednie kontakty z kombatantami i osobami represjonowanymi. Rozmowy z nimi i wyciąganie wniosków z tych rozmów wytyczały kierunki Jego działania. Starał się uczestniczyć w uroczystościach patriotyczno-religijnych, upamiętnianiu ważnych wydarzeń historycznych.

Jak nikt inny był propagatorem upamiętniania historii, popierał budowę znaków pamięci wydarzeń historycznych, a zbrodni katyńskiej w szczególności. Jego wyjazd na uroczystości siedemdziesiątej rocznicy tej zbrodni ludobójstwa jest tego potwierdzeniem. Niektórzy mieli Mu za niewłaściwe częste wyjazdy w teren do kombatantów czy władz samorządowych w sprawach kombatanckich. Rada powołana jako organ doradczy kierownika Urzędu tę formę Jego pracy uznała za celową, a nawet konieczną.

Jako nasz minister był zdecydowanym obrońcą spraw kombatanckich. Pamiętam, jak na spotkaniu z kierownictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Narodowego Funduszu Zdrowia stanowczo domagał się podjęcia natychmiastowych decyzji zapewniających pełną realizację posta-



Janusz Krupski na cmentarzu pomordowanych oficerów polskich w Charkowie, 2 listopada 2008 r. FOT. MARIUSZ KUBIK

nowień znowelizowanej ustawy *O świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych*, zatwierdzonej przez Sejm RP w 2007 r. Tak zdecydowane stanowisko wynikało z napływających do Urzędu i Rady Kombatantów skarg od kombatantów i ofiar represji z całej Polski. Takie przykłady można by mnożyć, nie o ilość tych przy-

kładów przecież chodzi, a o sposób reagowania i załatwiania tych skarg. Skromność, życzliwość i serdeczność dla kombatantów i osób represjonowanych, pełne oddanie sprawom i problemom, które nurtują ich środowisko, pozostaną na długo w naszej pamięci.

Zginął na posterunku dla spraw, które były celem Jego życia. ■

## Prof. Jerzy Kłoczowski, dyrektor Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie:

Był mi bardzo bliski od wielu lat. Najpierw jako student i uczestnik mego seminarium, na którym przygotował pracę magisterską o dominikanach-obszernikach w Polsce przełomu XVII i XVIII w. Praca bardzo dobra i warta wydrukowania, może uda się to zrealizować w ramach wydawnictw dominikańskich, dziś szeroko rozbudowanych. Przy ogromnie żywym zaangażowaniu w studencki ruch opozycyjny

– często był to temat naszych rozmów – wyniósł z tych lat uniwersyteckich głębokie zrozumienie wagi dziedzictwa narodowego, tradycji walk o niepodległość, a zarazem otwarcia na „innych”, od naszych sąsiadów poczynając. Żyją tradycję akowską i powstańczą przekazywali naszym studentom ich nauczyciele: Zdzisław Szpakowski, Władysław Bartoszewski, Adam Stanowski i ja. Na prośbę Janusza i Jego kolegi ze

studiów, marszałka Bogdana Borusewicz, przypomniałem to kilka miesięcy temu w Gdańsku podczas Światowego Zjazdu Polskich Kombatantów.

Po studiach zachowałem z Januszem – cały czas do ostatnich dni – bliskie stosunki, coraz bardziej przyjacielskie. Ceniłem Jego prawość, niezależność, zdolność do szerokiego widzenia spraw ludzkich bez ciasnych zahamowań. Prowadziliśmy długie rozmowy dotyczące spraw kraju, zawsze leżących Mu tak bardzo na sercu.



Niezbędne jest dobre opracowanie biografii Janusza, pokazujące różne okresy Jego życia. Zaangażowanego mądrze i odpowiedzialnie, zawsze skromnego, bez sztucznego wysuwania się na świecznik, mającego poczucie służby i obowiązku, co, niestety, nie jest dzisiaj wystarczająco rozumiane i realizowane. Dobrze udokumentowana biografia ukaże zarówno trudności, z jakimi spotykał się w życiu publicznym, jak i ważne osiągnięcia. Miał w tym wszystkim mocne oparcie w jakże szczęśliwym małżeństwie i wspaniałej rodzinie, mógł też liczyć na dobrych przyjaciół w różnych kręgach bardzo Go ceniących.

Warto pamiętać o ambitnej działalności wydawniczej Janusza już w niepodległej Polsce. Podjął m.in. decyzję wydania – najlepszej dziś – historii powszechnej, ekumenicznie pojętej, poświęconej chrześcijaństwu. Rozumiał wagę poszerzenia horyzontów polskich chrześcijan, zbyt często wąsko patrzących na chrześcijaństwo światowe. Spośród liczącej 14 tomów serii wydawniczej udało Mu się zrealizować niestety tylko dwa, za to wspaniale wydane, lepiej od edycji francuskiej, niemieckiej czy włoskiej. Z wielkim żalem musiał zrezygnować



Prof. Jerzy Kłoczowski z Januszem Krupskim – uroczystość dwieście piętnastej rocznicy ustanowienia Krzyża Wojennego *Virtuti Militari*, Warszawa, 17 czerwca 2007 r. FOT. MARIUSZ KUBIK

z kontynuowania tej bardzo dobrze przyjętej edycji; czy znajdzie się następcą gotów do tego dzieła?

Przez kilka lat zajmował ważne stanowisko w Instytucie Pamięci Narodowej. Doskonale rozumiał wagę pamięci i dziedzictwa.

Kierując Urzędem do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, wszedł bezpośrednio w świat kilku pokoleń ludzi walki z lat 1939–

–1945, później prześladowanych przez system komunistyczny. Wkładał ogrom pracy w rozpoznawanie sytuacji życiowych tych ludzi zarówno w kraju, jak i całym świecie. Uczciwa weryfikacja i udzielanie pomocy konkretnym ludziom i środowiskom narzucały się tu z całą oczywistością. Jakże ważne było osobiste, ludzkie podejście do osób często przez długi czas niedocenianych, skazywanych na margines albo prześladowanych. Istotną rzeczą była też pamięć i troska o dokumentację, o zachowanie zarówno śladów działań i zasług, jak i różnorodnych form represji.

Janusz Krupski ma ważne miejsce w pokoleniu, które można określić jako pokolenie „Solidarności”. W całym dojrzałym życiu służył ludziom i sprawom z największym oddaniem, skromnością i bezinteresownością. Zawsze można było na Nim polegać. Był człowiekiem łączącym głęboki patriotyzm i religijność z widzeniem innych ludzi, z otwartością i zdolnością do solidarnej współpracy. Jego biografia, która to konkretnie unaoczni, będzie długo służyła edukacji, nie tylko polskiej, i nie tylko chrześcijańskiej.



Z prezydentem Ryszardem Kaczorowskim, listopad 2009 r. FOT. IRENEUSZ SOBIESZCZUK





## Antoni Mężydło, poseł na Sejm RP:

Gdy zostałem posłem, dość regularnie rozmawialiśmy o różnych sprawach, nie stroniąc od polityki. W tych kwestiach miał bardzo wyważone, choć stanowcze, poglądy. Wspominaliśmy czasy opozycji i Pierwszej „Solidarności” oraz okres stanu wojennego, czyli czasy walki z komuną. Potrafił opowiadać niesamowite historie, które dopiero oglądane przez pryzmat dokumentów i późniejszych faktów znajdowały racjonalne wytłumaczenie. Rozmawialiśmy również o Jego pracy. Chciał nadać większą rangę Urzędowi do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, przenosząc go do Kancelarii Premiera, żeby nie kojarzyć statusu kombatanta tylko z zasiłkami i zniżkami

na leki, ale głównie z zasługami dla niepodległości Polski. Ta myśl Nim



Złożenie wieńca podczas uroczystości w Palmirach, 14 września 2009 r. FOT. MARIUSZ KUBIK



Janusz Krupski podczas dorocznego Marszu Sybiraka; Białystok, 2008 r. FOT. ARCHIWUM „KOMBATANTA”

## Jerzy Woźniak,

w latach 1997–2002 zastępca kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, następnie w randze sekretarza stanu: p.o. kierownika Urzędu, potem kierownik UdSKIOR:

Opowiadanie o zmarłych, z którymi łączyła nas przyjaźń i wspólna praca dla Ojczyzny, jest zadaniem trudnym i smutnym.

Stwierdzenie, że „nigdy więcej”, dotyka tym razem tajemnicy życia i śmierci Janusza Krupskiego. Zarówno ja, jak i tysiące kombatantów, którym przewodził, dopie-

ro dzisiaj – gdy nie ma Go między nami, zadaje sobie pytanie, kim był. Odpowiadając najkrócej, można by powiedzieć, że był historykiem, ale był również bohaterem opozycji i „Solidarności”, człowiekiem, który otarł się o majestat śmierci, przygotowanej przez Służbę Bezpieczeństwa.

kierowała również w przygotowaniu nowej ustawy o kombatantach, która w ciągu dwóch ostatnich kadencji parlamentu nie wyszła poza uzgod-

nienia międzyresortowe. W ustawie tej chodzi także o kompleksowe i racjonalne uregulowanie kombatantstwa solidarnościowego, które może nie zawsze wiązało się z represjami, ale przyniosło nam efektywną niepodległość. Należałoby te zasługi też uhonorować tytułem kombatanta. Pasjonowały Go życiorysy kombatantów z czasów II wojny światowej i represjonowanych w czasach stalinowskich. Wiedział o nich wszystko, pamiętał o wszystkich rocznicach i starał się uczestniczyć we wszystkich uroczystościach.

Żegnaj, Januszu, nasz Ministrze! Zapisales się złotymi zgłoskami w pamięci kombatantów. Jako Twój poprzednik na tym stanowisku, mogę potwierdzić; dobrze zasłużyłeś się braci kombatantkiej, dobrze zasłużyłeś się Polsce.





## Grażyna Wiśniewska, sekretarka ministra Janusza Krupskiego:

Zacząłam pracować w Urzędzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w 1998 r. W sierpniu 2007 r. oddelegowano mnie w zastępstwie koleżanki do sekretariatu ministra Janusza Krupskiego. Każdy dzień pracy sprawiał mi coraz większą przyjemność, więc z radością przyjąłam decyzję, że zostanę tam na stałe. To był najlepszy szef, jakiego miałam, takiego jak On, nigdy już mieć nie będę.

Przychodził do pracy pół godziny przed czasem. Każdego dnia witał się ze mną serdecznie. Czekwały na Nie-

za dzień pracy i życzył miłego popołudnia, mówiąc, że jutro też jest dzień.

Minister nigdy nie siadał za wielkim biurkiem, zajmował stałe miejsce przy stole. Zarówno gdy pracował, jak i podczas rozmów z kombatantami i pracownikami. Duże biurko Go krępowało. Zawsze skromny i życzliwy.

Wizyty kombatantów często trwały dłużej niż zaplanowano. Gdy ich przyjmował, musiały być pączki i owoce. Oni zaś podkreślali, że „to wielka przyjemność rozmawiać z Panem Ministrem i dlatego nie mogą spotkania tak po prostu zakończyć”. Jego gabinet jest pełen pamiątek: książek i albumów z dedykacjami, obrazków, proporczyków i medali pamiątkowych, bo odznaczeń państwowych nigdy nie chciał przyjąć.

Szef bardzo często wyjeżdżał na uroczystości w kraju i za granicą, by upamiętnić polskich kombatantów. Odwiedzał rozsianych po świecie weteranów lub składał wieńce na grobach ich zmarłych kolegów. Pracował siedem dni w tygodniu, bardzo często



Pracownicy Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych składali kwiaty przed budynkiem Urzędu, pod fotografią zmarłego kierownika UdSKIOR, ministra Janusza Krupskiego; Warszawa, 13 kwietnia 2010 r. FOT. MARIUSZ KUBIK

go prasa i kawa. Do kawy lubił słone paluszki. Potem były liczne spotkania z weteranami, przedstawicielami stowarzyszeń kombatanckich, ofiarami represji, przedstawicielami Kancelarii Prezydenta i Premiera, dyplomatami i szefami departamentów Urzędu. Decyzje, spotkania, telefony, pisma, mnóstwo zaproszeń od kombatantów, zebrania z pracownikami, posiedzenia Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych – tysiące spraw. By łatwiej mi było odczytać poprawiane rękopisy, przepisywał je wyraźnie. Każdego dnia dziękował mi



Minister Jan Stanisław Ciechanowski i dyrektor generalny UdSKIOR Andrzej Bida wpisali się do książki kondolencyjnej wystawionej w Urzędzie; Warszawa, 13 kwietnia 2010 r. FOT. MARIUSZ KUBIK

nie wracał z delegacji, bo prosto z jednej wyjeżdżał w drugą. Przed każdym wyjazdem czy uroczystością zagłębiał się w tomy książek, opracowań i innych materiałów, by przygotować się do wizyty czy wystąpienia. Zawsze przemawiał z pamięci. Nie lubił, gdy Go fotografowano, bo uważał, że najważniejsi są kombatanci i to im należy się uwaga fotoreporterów.



Przedstawiciele środowisk kombatanckich wpisujący się do książki kondolencyjnych; Warszawa, 13 kwietnia 2010 r. FOT. MARIUSZ KUBIK

Na początku kwietnia byli u ministra prezes Polskiej Fundacji Katyńskiej – Bożena Łojek, i prezes Komitetu Katyńskiego – Stefan Melak, by porozmawiać o wspólnej podróży do Katynia...

Minister był bardzo zmęczony, mimo to nie chciał zawieść kombatantów i do Katynia polecał.

Poza pracą niezwykle ważna była dla Niego rodzina: żona Joanna, do której po latach małżeńskiego stażu wciąż mówił „Asieńko”, oraz dwie córki i pięciu synów. Gdy odszedł, zaprzyjaźniłyśmy się. W tym trudnym momencie możliwość pomocy pani Joannie jest dla mnie zaszczytem i przyjemnością. Emanuje z Niej wewnętrzny spokój i ciepło, które udzielają się otoczeniu. Podobną aurę tworzył Janusz Krupski, mój kochany Pan Minister.

Polecono mi spakować rzeczy należące do Pana Ministra, które wciąż są w Jego gabinecie. To najtrudniejsze zadanie, jakie dostałam.

NOTOWAŁA MAŁGORZATA ŁĘTOWSKA



## Roman Graczyk, publicysta „Tygodnika Powszechnego”:

W dobie „późnego Gierka”, w roku 1977, założył w Lublinie z przyjaciółmi wydawany poza cenzurą periodyk „Spotkania”, co było jednym z pierwszych przedsięwzięć w PRL. Dziś trudno ogarnąć doniosłość tego wydarzenia. Ale trzeba spróbować, żeby zrozumieć, kim był.

Ambicją władzy komunistycznej było wytworzenie w społeczeństwie przekonania o bezalternatywności ustroju i ideologii; temu służył m.in. monopol informacyjny. Dlatego najmniejszy wyłom w murze oficjalnego kłamstwa miał znaczenie. Był to czas, kiedy zapisane niewyraźną czcionką wydawnictwa podziemne miały posmak owocu zakazanego. Wyrażały one wolę niesubordynacji wobec władzy

i jako takie tę niesubordynację budowały.

„Spotkania” („Niezależne Pismo Młodych Katolików” – głosił podtytuł) były pismem redagowanym przez studentów i absolwentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, z udziałem ich przyjaciół w Krakowie i Warszawie. W Krakowie „Spotkania” ocierały się o „Tygodnik” poprzez osobę Tadeusza Konopki, a na ich łamach można było czasem przeczytać teksty zdjęte z „Tygodnika” przez cenzurę. Ukazywały się one w „Spotkaniach” w formule „bez wiedzy i zgody autora”, co nie zawsze było prawdą. Zwykle autorzy wiedzieli o tym i się godzili, co budowało wspólnotę, czy może pomost po-

między tym, co legalne, a tym, co nielegalne.

„Spotkania” były pismem katolickim w duchu „tygodnikowo-więziowo-znakowym”, ale stawiającym sprawy wtedy niecenzuralne (jak historia) w sposób otwarty. Ale i więcej: w „Spotkaniach” wprost stawiano niepodległość Polski jako cel. Pisano też, że nie będzie niepodległości Polski bez niepodległości narodów pobratymczych na Wschodzie. I tak jak cały niezależny ruch wydawniczy odegrał wtedy pewną rolę w ośmielaniu pisarzy i dziennikarzy, tak „Spotkania” odegrały analogiczną rolę w ośmielaniu koncesjonowanych środowisk katolickich.

„JANUSZ KRUPSKI. 1951-2010”  
(FRAGMENT), „TYGODNIK POWSZECHNY”,  
NR 16 (3171), 18 KWIEŃNIA 2010 R.

## Marian Piłka, działacz opozycji demokratycznej w PRL, polityk i publicysta, doradca naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych:

Od 2005 r. odpowiadał za politykę naszego państwa wobec kombatantów. To właśnie Janusz Krupski

był głównym organizatorem ubiegłorocznych obchodów siedemdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny świato-

wej, przygotowywał także tegoroczne obchody trzydziestej rocznicy powstania „Solidarności”. Należał do tych, na których spoczywał trud opracowania koncepcji i zorganizowania wielu uroczystości. Był również inicjatorem uhonorowania kombatantów odznaczeniami państwowymi oraz awansowania wszystkich żołnierzy II wojny światowej na stopnie oficerskie. Podjął trud upamiętnienia bohaterstwa „żołnierzy wyklętych”, którzy z bronią w ręku walczyli o niepodległość Ojczyzny już po zakończeniu działań wojennych. Była to inicjatywa niezwykle istotna, próba spłacenia długu naszego narodu wobec wszystkich, którzy walczyli o niepodległość Ojczyzny. Ta bezinteresowna służba państwu, na tak ważnym dla narodowej świadomości i narodowej pamięci odcinku, cieszyła się uznaniem, bez względu na polityczną przynależność.

„POŻEGNANIE JANUSZA KRUPSKIEGO”  
(FRAGMENT), „NASZ DZIENNIK”,  
NR 87 (3713), 14 KWIEŃNIA 2010 R.



■ Z o. gen. bryg. Adamem Studzińskim (1911-2008), kapelanem spod Monte Cassino, podczas uroczystości dwieście piętnastej rocznicy ustanowienia Krzyża Wojennego Virtuti Militari, Warszawa, 17 czerwca 2007 r. FOT. MARIUSZ KUBIK



# Zginęli w katastrofie lotniczej w Smoleńsku

## Odnaczenia państwowe dla ofiar smoleńskiej tragedii

Marszałek Sejmu RP, Bronisław Komorowski, tymczasowo pełniący obowiązki prezydenta Rzeczypospolitej – na podstawie art. 27. ustawy z dnia 16 października 1992 r. *O orderach i odznaczeniach* – 16 kwietnia 2010 r. nadał pośmiertnie Ordery Odrodzenia Polski osobom tragicznie zmarłym w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem.

Wśród ofiar katastrofy znajdowały się osoby, które już wcześniej uhonorowano najwyższymi odznaczeniami państwowymi. Prezydent RP, **Lech Kaczyński**, z tytułu wyboru stał się Kawalerem Orderu Orła Białego i Kawalerem Orderu Odrodzenia Polski I klasy (2005 r.). Ostatniego Prezydenta RP na Uchodźstwie, **Ryszarda Kaczorowskiego**, odznaczono Orderem Orła Białego i Orderem Odrodzenia Polski I klasy (1989 r.). Legendarna działaczka opozycji demokratycznej **Anna Walentynowicz** otrzymała Order Orła Białego (2006 r.). Generał bryg. **Stanisław Komornicki** był odznaczony Orderem Odrodzenia Polski I klasy (2005 r.).



FOT. ARCH.

### Obecnie odznaczeni zostali:

#### **Maria Mackiewicz-Kaczyńska**

Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski;

#### **Joanna Agacka-Indecka**

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski;

#### **Ewa Teresa Bąkowska**

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski;

#### **gen. Andrzej Eugeniusz Błasik**

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski;

#### **Krystyna Maria Bochenek**

Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski;

#### **Anna Maria Borowska**

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski;

#### **Bartosz Franciszek Borowski**

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski;

#### **gen. Tadeusz Jan Buk**

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski;

#### **abp gen. Miron Chodakowski**

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski;

#### **Czesław Justyn Cywiński**

Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski;

#### **Leszek Deptuła**

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski;

#### **ppłk Zbigniew Franciszek Dębski**

Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski;

#### **Grzegorz Maciej Dolniak**

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski;

#### **Katarzyna Agata Doraczyńska**

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski;

**Aleksander Fedorowicz**

Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Janina Fetlińska**

Krzyżem Komandorskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Jarosław Florczak**

Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Artur Marcin Francuz**

Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**gen. Franciszek Gągor**

Krzyżem Wielkim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Grażyna Gęsicka**

Krzyżem Komandorskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**gen. Kazimierz Gilarski**

Krzyżem Komandorskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Przemysław Gosiewski**

Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą  
Orderu Odrodzenia Polski;

**ks. Bronisław Gostomski**

Krzyżem Komandorskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Robert Grzywna**

Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Mariusz Handzlik**

Krzyżem Komandorskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**ks. Roman Indrzejczyk**

Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą  
Orderu Odrodzenia Polski;

**Paweł Artur Janeczek**

Krzyżem Oficerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Dariusz Jankowski**

Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Natalia Januszko**

Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Izabela Jaruga-Nowacka**

Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą  
Orderu Odrodzenia Polski;

**ks. Józef Joniec**

Krzyżem Oficerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Sebastian Karpiniuk**

Krzyżem Komandorskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**wiceadm. Andrzej Karweta**

Krzyżem Komandorskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Mariusz Kazana**

Krzyżem Oficerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Janusz Kochanowski**

Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą  
Orderu Odrodzenia Polski;

**Stanisław Jerzy Komorowski**

Krzyżem Komandorskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Paweł Krajewski**

Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Andrzej Kremer**

Krzyżem Komandorskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**ks. Zdzisław Król**

Krzyżem Oficerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Janusz Krupski**

Krzyżem Wielkim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Janusz Kurtyka**

Krzyżem Wielkim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**ks. Andrzej Kwaśnik**

Krzyżem Oficerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**gen. Bronisław Kwiatkowski**

Krzyżem Komandorskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**płk Wojciech Lubiński**

Krzyżem Oficerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Tadeusz Lutoborski**

Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Barbara Maciejczyk**

Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Barbara Mamińska**

Krzyżem Oficerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Zenona Bożena Mamontowicz-Łojek**

Krzyżem Oficerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Stefan Melak**

Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą  
Orderu Odrodzenia Polski;

**Tomasz Merta**

Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą  
Orderu Odrodzenia Polski;

**Andrzej Michalak**

Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Dariusz Michałowski**

Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Stanisław Mikke**

Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą  
Orderu Odrodzenia Polski;



**Justyna Moniuszko**  
Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Aleksandra Natali-Świat**  
Krzyżem Komandorskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Janina Natusiewicz-Mirer**  
Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Piotr Nosek**  
Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Piotr Nurowski**  
Krzyżem Oficerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Bronisława Orawiec-Löffler**  
Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**ks. pptk Jan Osiński**  
Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**ks. płk Adam Pilch**  
Krzyżem Oficerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Katarzyna Piskorska**  
Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Maciej Płażyński**  
Krzyżem Wielkim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**ks. bp gen. Tadeusz Płoski**  
Krzyżem Komandorskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Agnieszka Pogródka-Węclawek**  
Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**gen. Włodzimierz Potasiński**  
Krzyżem Komandorskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Arkadiusz Protasiuk**  
Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Andrzej Przewoźnik**  
Krzyżem Wielkim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Krzysztof Putra**  
Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą  
Orderu Odrodzenia Polski;

**ks. Ryszard Rumianek**  
Krzyżem Komandorskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Arkadiusz Rybicki**  
Krzyżem Wielkim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Andrzej Sariusz-Skański**  
Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Wojciech Seweryn**  
Krzyżem Komandorskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Sławomir Skrzypek**  
Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą  
Orderu Odrodzenia Polski;

**Leszek Solski**  
Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Władysław Stasiak**  
Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą  
Orderu Odrodzenia Polski;

**Jacek Surówka**  
Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Aleksander Szczygło**  
Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą  
Orderu Odrodzenia Polski;

**Jerzy Szmajdziński**  
Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą  
Orderu Odrodzenia Polski;

**Jolanta Szymanek-Deresz**  
Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą  
Orderu Odrodzenia Polski;

**Izabela Tomaszewska**  
Krzyżem Oficerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Marek Uleryk**  
Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Teresa Walewska-Przyjałkowska**  
Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Zbigniew Wassermann**  
Krzyżem Komandorskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Wiesław Woda**  
Krzyżem Komandorskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Edward Wojtas**  
Krzyżem Komandorskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Paweł Wypych**  
Krzyżem Komandorskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Stanisław Zajac**  
Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą  
Orderu Odrodzenia Polski;

**Janusz Zakrzeński**  
Krzyżem Komandorskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Artur Ziętek**  
Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski;

**Gabriela Zych**  
Krzyżem Kawalerskim Orderu  
Odrodzenia Polski.

NA PODSTAWIE: WWW.PREZYDENT.PL

MK



■ **EWA BĄKOWSKA** (ur. 1962), wnuczka zamordowanego w Katyniu gen. bryg. Mieczysława Smorawińskiego, córka Jerzego Smorawińskiego, architekta (1924–1991), jednego z założycieli stowarzyszenia Rodzina Katyńska. Działała w harcerstwie („Arkona” w szkole nr 12 w Krakowie i 5. Krakowskie Drużyny Harcerskie „Wichry”) oraz jako wolontariuszka w Dziele Pomocy św. Ojca Pio w Krakowie. W latach 1981–1986 studiowała na Uniwersytecie Jagiellońskim bibliotekoznawstwo i informację naukową. Od lipca 1987 r. pracowała w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Była działaczką i członkiem zarządu Stowarzyszenia Rodzin Ofiar Katynia Polski Południowej, aktywnie działała na rzecz ich upamiętnienia, m.in. 9 kwietnia 2010 r. uczestniczyła w uroczystości nadania imienia Mieczysława Smorawińskiego Technikum nr 2 w Zespole Szkół Ekonomicznych w Kaliszu. Miała być gościem wystawy upamiętniającej zbrodnię katyńską zorganizowanej w Lublinie 21 kwietnia 2010 r. Pośmiertnie odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski 16 kwietnia 2010 r. Jest autorką publikacji z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, tworzyła bazę dostępną w sieci „Polskie bibliografie i informatory w Internecie” **MK**

■ **ANNA MARIA BOROWSKA** (ur. 1928), córka ppor. Franciszka Popławskiego, legionisty Józefa Piłsudskiego, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., a w wolnej Polsce żołnierz zawodowy, służącego w Łużkach w woj. wileńskim, w Korpusie Ochrony Pogranicza. Aresztowanego 17 września 1939 r., osadzonego w Kozielsku, a w kwietniu 1940 r. zamordowanego w Lesie Katyńskim. Anna Maria Borowska od listopada 2009 r. była wiceprezesem Gorzowskiej Rodziny Katyńskiej. Wraz z nią zginął Jej wnuk, **Bartosz Borowski** (ur. 1978). Mieszkała w Gorzowie Wielkopolskim. **MK**

■ **ABP GEN. BRYG. MIRON CHODAKOWSKI** (ur. 1957), prawosławny ordynariusz Wojska Polskiego, generał brygady, wikariusz diecezji warszawsko-bielskiej, doktor teologii. W 1972 r. wstąpił do Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie, które ukończył równoległe z Liceum Ogólnokształcącym w 1976 r. Kontynuował naukę w Wyższym Prawosławnym Seminarium Duchownym przy klasztorze św. Onufrego w Jabłecznej. Pierwsze śluby zakonne złożył 17 grudnia 1978 r., wyświęcony na diakona 25 grudnia 1978 r., wyświęcony na hieronicha 15 lutego 1979 r. Wcześniej podjął studia na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. W latach 1979–1984 przełożony klasztoru św. Onufrego w Jabłecznej, 25 czerwca 1984 r. podniesiony do stopnia ihumena. W latach 1984–1998 budowniczy i przełożony supraskiego monasteru Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, w którym przeprowadził gruntowne prace remontowe. Za pracę duszpasterską został w 1986 r.

agnodzony palicą, zaś w 1989 r. – krzyżem z ozdobami. Doktor teologii na podstawie rozprawy „500-lecie Monasteru Zwiastowania NMP w Supraślu 1498–1998 roku”. Decyzją Soboru Biskupów 7 kwietnia 1990 r. podniesiony do godności archimandryty. Chirotonię biskupią przyjął 10 maja 1998 r. z tytułem biskupa hajnowskiego, 15 sierpnia 1998 r. mianowany na stopień generała brygady, w katedrze Prawosławnej Diecezji Polowej od 1 października 1998 r. (obowiązki objął 21 października). Z okazji dziesięciolecia chirotonii biskupiej 10 maja 2008 r. został podniesiony do godności arcybiskupa. Otrzymał 5 lutego 1999 r. Złoty Medal „Za zasługi dla obronności kraju”. W soborze św. Mikołaja w Białymstoku 15 lutego 1999 r. został odznaczony Orderem Świętej Równnej Apostołom Marii Magdaleny I stopnia. Pochowany w monasterze w Supraślu. Został pośmiertnie awansowany do stopnia generała dywizji 15 kwietnia 2010 r. **MK**

■ **PLK ZBIGNIEW DĘBSKI, „ZBYCH”, „PRAWDZIC”** (ur. 1922), członek Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari, sekretarz Klubu Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari. W 1939 r. ukończył gimnazjum jezuickie w Gdyni-Orłowie. Od sierpnia do września 1939 r. mieszkał w Toruniu. Przy próbie przedostania się na wschód kraju wraz z ojcem został aresztowany i osadzony w więzieniu w Żabinie, a następnie w Kobryniu. Po zwolnieniu z więzienia udał

się z ojcem do Warszawy. Tam kontynuował naukę na tajnych kompletach w Liceum im. Adama Mickiewicza, a następnie w szkole budowlanej oraz w zakresie rysunku technicznego. Ukończył 30 grudnia 1943 r. kurs dla niższych stopniem dowódców w szkole podchorążych, po czym służył w plutonie Stefana Nasta w batalionie „Vistula”. W Powstaniu Warszawskim był dowódcą 7. drużyny 3. kompanii – „Szare Szeregi-Junior”. Uczestniczył w walkach o Pocztę Główną oraz Polską Akcyjną Spółkę Telefoniczną (PAST) – był jednym z trzech żołnierzy (obok Teodora Karczewskiego „Orla” i Stanisława Zielańskiego „Więza”), którzy 20 sierpnia 1944 r. zawiesili polską flagę na budynku PAST. W trakcie obrony kina „Colosseum” 8 września został ranny. Po klęsce Powstania trafił najpierw do Stalagu IV B, a następnie do Stalagu XI A. Po wyzwoleniu obozu przez oddziały brytyjskie służył w polskich oddziałach w amerykańskiej strefie okupacyjnej. W czerwcu 1948 r. powrócił do kraju. W 1952 r. ukończył chemię na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pracował w Wytwórni Farmaceutycznej „Motor”, Instytucie Farmaceutycznym, Centralnym Laboratorium Chemicznym oraz Zjednoczonych Zespółach Gospodarczych. Brał czynny udział w życiu środowiska powstańczego. Był współzałożycielem Związku Powstańców Warszawskich, członkiem prezydium Zarządu Głównego Związku Powstańców Warszawskich oraz współzałożycielem komitetów budowy

**plk Czesław Cywiński (ur. 1926), prezes Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz przewodniczący Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przy Kierowniku Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Podczas II wojny światowej jako gimnazjalista działał w organizacji wileńskiej Związku Wolnych Polaków. Pełnił tam funkcje wywiadowcze. Następnie w 1. Wileńskiej Brygadzie AK „Juranda”. Uczestnik operacji „Ostra Brama”. Aresztowany w 1944 r. przez wkraczających na ziemie polskie Sowieci. Zakończył wojnę w stopniu kaprała podchorążego. Wywieziony do łagru, gdzie spędził 2 lata. Po powrocie do kraju ukończył politechnikę i został inżynierem budownictwa. Podejmował działania prowadzące do kształtowania postaw patriotycznych poprzez zakładanie klubów historycznych oraz wydawanie publikacji i organizowanie sesji historycznych, a także produkcje filmów dokumentalnych o tematyce niepodległościowej. Podejmował starania mające na celu zapewnienie opieki socjalnej i medycznej weteranom AK. Był honorowym obywatelem m.st. Warszawy oraz członkiem Rady Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Decyzją ministra obrony narodowej z 15 kwietnia 2010 r. został pośmiertnie awansowany do stopnia pułkownika.** **MK**



FOT. ARCHIWUM SZKAZ



Msza św. żałobna w Katyniu, po otrzymaniu informacji o katastrofie samolotu z polską delegacją, 10 kwietnia 2010 r. FOT. ARCHIWUM KANCELARII PREZYDENTA

pomnika powstania. Decyzją ministra obrony narodowej został pośmiertnie awansowany do stopnia pułkownika. **MK**

**EDWARD DUCHNOWSKI** (ur. 1930), sekretarz generalny Związku Sybiraków. W 1941 r. wraz z rodziną deportowany w głąb ZSRR (Kraj Altajski, kalmański rejon, sowchoz „Kubanka”). Mimo młodego wieku pracował w ziemie przy wywozie drzewa z tajgi przez rzekę Ob, a latem przy pracach polowych jako pomocnik traktorzysty. W lutym 1944 r. z wycieńczenia i braku opieki lekarskiej zmarł Jego ojciec. Edward Duchnowski powrócił wraz z matką do Polski w 1946 r. Ukończył Technikum Fotochemiczne w 1951 r., a następnie studiował na Wydziale Chemii Uniwersytetu Warszawskiego. W 1954 r. rozpoczął pracę zawodową w Zakładach Fotochemicznych w Warszawie. Od 1958 r. pracował w Polskiej Akademii Nauk, w Towarzystwie Naukowym Ekspertów Budownictwa w Polsce. W latach 1963–1990 był dyrektorem Stołecznego Przedsiębiorstwa Winiarsko-Spożywczego „Warsowin”. Od momentu reaktywowania Związku Sybiraków w 1988 r. aktywnie zaangażował się w sprawy sybirackie. Funkcję sekretarza generalnego Zarządu Głównego Związku Sybiraków pełnił od 1989 r. do śmierci. Zabiegał o stosowne przepisy prawne mające na celu polepszenie losu sybiraków. Walczył o wypłacenie im odszkodowań. Dzięki Jego zabiegom ustanowiono Krzyż Zesłańców Sybiru. Uehonorowany wieloma odznaczeniami państwowymi, resortowymi, m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. **MK**

**GEN. FRANCISZEK GAGOR** (ur. 1951), szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (2006–2010). W 1973 r. ukończył Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu. Absolwent filologii angielskiej Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, doktor nauk wojskowych (1998). Ukończył również Pody-

plomowe Studia Strategiczno-Operacyjne na Uniwersytecie Obrony w Waszyngtonie (2001–2002). Podczas długoletniej kariery wojskowej pełnił służbę na wielu odpowiedzialnych stanowiskach. W latach 1973–1978 był dowódcą plutonu i kompanii, a w latach 1978–1988 pracował jako wykładowca w Wyższej



Msza św. żałobna, Katyń, 10 kwietnia 2010 r. FOT. ARCHIWUM KANCELARII PREZYDENTA



Szkole Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu. Od 1992 r. był szefem Oddziału Misji Pokojowych Sztabu Generalnego WP, potem, w latach 1994–1996 – szefem Oddziału Misji Pokojowych w Zarządzie Wojskowych Spraw Zagranicznych, a następnie, w latach 1996–1999 – dyrektorem Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych Ministerstwa Obrony Narodowej. Od 1999 r. do 2002 r. pełnił funkcję szefa Generalnego Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego WP. Od stycznia 2004 r. był polskim przedstawicielem wojskowym przy Komitetach Wojskowych NATO i Unii Europejskiej w Brukseli. W latach 1976–1977 był starszym oficerem operacyjnym podczas misji UNEF II (United Nations Emergency Force) w Egipcie. W 1985 r. objął stanowisko szefa pionu operacyjnego Polskiego Kontyngentu Wojskowego w UNDOF (United Nations Disengagement Observer Force) w Syrii i Izraelu, a w roku 1989 r. – zastępcy szefa logistyki operacji UNDOF. W czasie operacji wojskowej w Zatoce (1991) pełnił funkcję zastępcy dowódcy polskiego kontyngentu w siłach międzynarodowych, a w 1992 r.

powierzono Mu stanowisko zastępcy dowódcy sektora w misji UNIKOM (United Nations Iraq-Kuwait Observation Mission) w Kuwejcie. Jako pierwszy Polak, w 2003 r., wygrał konkurs na stanowisko dowódcy misji Organizacji Narodów Zjednoczonych UNIKOM. Był również dowódcą misji UNDOF na Wzgórzach Golan w latach 2003–2004. Wielokrotnie reprezentował Ministerstwo Obrony Narodowej RP w międzynarodowych rokowaniach, dotyczących kontroli zbrojeń, rozbrojenia i środków budowy zaufania. **MK**

**GEN. KAZIMIERZ GILARSKI** (ur. 1955), dowódca Garnizonu Warszawa. W 1978 r. ukończył Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Zmechanizowanych im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu. Został następnie skierowany do zawodowej służby wojskowej w Komendzie Garnizonu m.st. Warszawy na stanowisko dowódcy plutonu w jednym z pododdziałów reprezentacyjnych. W latach 1980–1991 pełnił kolejno funkcje: zastępcy dowódcy kompanii wart honorowych, pomocnika szefa wydziału ds. uroczystości i imprez wojskowych

oraz starszego oficera wydziału operacyjnego. W 1989 r. ukończył studia magisterskie w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie, w 1991 r. został szefem wspomnianego wydziału operacyjnego. W ramach podwyższania kwalifikacji zawodowych ukończył podyplomowe studia w Akademii Obrony Narodowej w Rembertowie. W 1993 r. powierzono Mu stanowisko zastępcy komendanta garnizonu. W latach 2001–2005 był szefem Oddziału Spraw Reprezentacyjnych – zastępcą komendanta garnizonu. Otrzymał 11 listopada 2006 r. nominację na stopień generała brygady oraz został wyznaczony na stanowisko dowódcy Garnizonu Warszawa. **MK**

**KS. PRAŁAT BRONISŁAW GOSTOMSKI** (ur. 1948), dziekan dekanatu Londyn-Północ, proboszcz parafii św. Andrzeja Boboli w Londynie. Kapelan Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii. Świecenia kapłańskie przyjął w 1972 r. w katedrze plockiej. Pracował w Wyszogrodzie i w Płocku (w parafii św. Jana Chrzciciela). Studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na Wydziale Nauk Humanistycznych. Od sierpnia 1982 r. pracował jako proboszcz w Peterborough, a następnie od czerwca 1990 r. w Bradford. W 2003 r. został proboszczem w parafii św. Andrzeja Boboli w Londynie. **MK**

**O. JÓZEF JONIEC SCHP** (ur. 1959), prezes Stowarzyszenia „Parafiada”. W 1985 r. z rąk ks. bp. Władysława Miziołka przyjął święcenia kapłańskie. Podjął posługę w Krakowie, Hebdowie i – od 1990 r. – w Warszawie, gdzie był w różnych okresach m.in. duszpasterzem, katechetą, wizytatorem katechetycznym, proboszczem parafii, rektorem kolegium pijarskiego. W 1989 r. został inicjatorem, współzałożycielem, propagatorem i długoletnim prezesem Stowarzyszenia „Parafiada” im. św. Józefa Kalasancjusza, promującego katolickie wychowanie młodzieży w duchu sportu, sztuki i wiary. Był organizatorem wielu imprez i programów edukacyjnych, m.in. „Międzynarodowych Parafiad Dzieci i Młodzieży”, programu „Katyń... ocalić od zapomnienia” czy „Moja Mała Ojczyzna”. **MK**

**GEN. DYW. STANISŁAW KOMORNICKI „NAŁĘCZ”** (ur. 1924), kanclerz Orderu Wojennego Virtuti Militari. W latach 1939–1940 uczeń tajnych kompletów. Był harcerzem w Szarych Szeregach. Od 1940 r. działał w Związku Walki Zbrojnej, następnie Armii Krajowej (w stopniu podchorążego, pod ps. „Nałęcz”). Uczestnik Powstania Warszawskiego, walczył w 104. Kompanii Syndykalistów, w Zgrupowaniu „Róg” w rejonach Starego Miasta, Powiśla i Czerniakowa. Od jesieni 1944 r. oficer I Armii Ludowego Wojska Polskiego; walczył m.in. w bitwie o Kolobrzeg. Po wojnie studiował na Wydziale Historii Uniwersytetu Warszawskiego, a także w Akademii Sztabu Generalnego. Represjonowany w latach powojennych. Od 1993 r. kanclerz Orderu Wojennego Virtuti Militari. Autor książek, m.in. „Na barykadach Warszawy” (Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1964), „63 dni” (Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1965;



**Premierzy Polski i Rosji: Donald Tusk i Władimir Putin na miejscu katastrofy w Smoleńsku**  
FOT. ARCHIWUM KANCELARII PRZESZA RADY MINISTRÓW





**Premierzy: Donald Tusk i Władimir Putin w Smoleńsku** FOT. ARCHIWUM KANCELARII PREZESA RADY MINISTRÓW

seria: Biblioteka Żółtego Tygrysa), „Z» jak Zitadelle. Polacy w szturmie Berlina” (Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1967), „Kołobrzeg: marzec 1945” (Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1970, seria: Żołnierski Los i Bitewne Drogi – Ludowej Ojczyźnie), „Polacy w szturmie Berlina 1945” (Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1971; seria: Bitwy, Kampanie, Dowódcy), „Trzy pióra i inne opowiadania” (Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978), „Berlin – 1945” (Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1979), „Wojsko Polskie 1939–1945: barwa i broń” (współautor; rys. Adam Adońca; Interpress, Warszawa 1984), „W pułapce losu. Pamiętnik podchorążego Nałęcza ciąg dalszy” (Oficyna Wydawnicza „Rytm”, Warszawa 2003). Mieszkał w Warszawie. **MK**

**ANDRZEJ KREMER** (ur. 1961), wiceminister spraw zagranicznych RP. Ukończył wydział prawa i administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1983 r. został pracownikiem naukowym Instytutu Historyczno-Prawnego UJ, a w 1986 r. zdał egzamin sędziowski. Pod koniec lat osiemdziesiątych był stypendystą na uniwersytetach w Getyndze i Salzburgu, a od 1989 r. pracownikiem naukowym Katedry Prawa Rzymskiego na Uniwersytecie w Bochum. Od 1991 r. był związany z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Został wicekonsulem i konsulem RP w Hamburgu. W 1993 r. obronił doktorat. Od 1995 r. do 1997 r. szefował wydziałowi konsularnemu

polskiej ambasady w Bonn. W 1998 r. został dyrektorem departamentu konsularnego MSZ. Pełnił tę funkcję do 2001 r., kiedy został konsulem generalnym RP w Hamburgu. Był nim do 2005 r. Wtedy powrócił do pracy w MSZ w Warszawie, na początku jako wiceszef Departamentu Prawno-Traktatowego, a od 2007 r. jako szef tej komórki. Został wiceministrem w MSZ w randze podsekretarza stanu 10 marca 2008 r. Autor

wielu artykułów naukowych z zakresu prawa rzymskiego, prawa dyplomatycznego i konsularnego oraz prawa międzynarodowego publicznego. Miał spory udział w negocjacjach nad kształtem nowego traktatu Unii Europejskiej. **MK**

**KS. ZDZISŁAW KRÓL** (ur. 1935), b. kapelan Warszawskiej Rodziny Katyńskiej, ksiądz infułat, postulador procesu beatyfikacyjnego ks. Je-



**Pożegnanie trumny z ciałem prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w Smoleńsku. Przy trumnie premier Rosji Władimir Putin i ambasador Polski w Rosji Jerzy Bahr** FOT. ARCHIWUM KANCELARII PREZYDENTA



**Zenona Bożena Mamontowicz-Łojek** (ur. 1937), działaczka społeczna, prezes Polskiej Fundacji Katyńskiej, założycielka Warszawskiej Rodziny Katyńskiej. Ukończyła studia w Państwowej Szkole Baletowej w Warszawie, była tancerką Centralnego Zespołu Wojska Polskiego oraz scen operowych w stolicy i Łodzi. W 1966 r. została absolwentką Uniwersytetu Warszawskiego. Sześć lat później obroniła doktorat w Katedrze Dziejów Oświaty i Kultury UW na podstawie pracy „Polskie szkolnictwo baletowe w okresie międzywojennym”. Zajmowała się historią polskiego teatru i baletu oraz choreografią. Była żoną historyka, Jerzego Łojka (1932–1986).



**Bożena Łojek** FOT. ARCHIWUM REDAKCJI „KOMBATANTA”

Od lat zaangażowana na rzecz upamiętnienia zbrodni katyńskiej. Współzałożycielka Rodzin Katyńskich (w tym Warszawskiej Rodziny Katyńskiej), a także pierwsza przewodnicząca Federacji Rodzin Katyńskich. Była prezesem Polskiej Fundacji Katyńskiej, a także sekretarzem Niezależnego Komitetu Historycznego Badania Zbrodni Katyńskiej. Brała udział w życiu społecznym i politycznym, ubiegała się o mandat senatorski z ramienia Zjednoczenia Polskiego w wyborach parlamentarnych w 1993 r. **MK**



**Bożena Łojek z Januszem Krupskim w Urzędzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych** FOT. ARCHIWUM REDAKCJI „KOMBATANTA”

rze go Popieluszki, doktor prawa kanonicznego. Święcenia kapłańskie przyjął 3 sierpnia 1958 r. w Archikatedrze Warszawskiej z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego. Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim uzyskał doktorat z prawa kanonicznego. Od roku 1967 był pracownikiem Kurii Metropolitalnej Archidiecezji Warszawskiej, a w latach 1979–1992 był jej kanclerzem. Współuczestniczył w planowaniu wizyt papieża Jana Pawła II w Polsce. Był kapelanem Warszawskiej Rodziny Katyńskiej w latach 1987–2007 oraz członkiem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Był również wikariuszem biskupim i sekretarzem Archidiecezjalnej Rady Kapłańskiej, a także członkiem Rady Biskupiej. Przewodniczył Wydziałowi Charytatywnemu Kurii i Kolegium Konsultorów Kurii. Od 1992 r. sprawował funkcję proboszcza warszawskiej parafii Wszystkich Świętych, gdzie po odejściu na emeryturę był rezydentem. **MK**

**Janusz Kurtyka** (ur. 1960), prezes Instytutu Pamięci Narodowej. Absolwent III Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kochanowskiego w Krakowie. Ukończył następnie studia historyczne na

Wydziale Historyczno-Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku 1995 obronił doktorat, a w 2000 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk historycznych. Specjalizował się w genealogii, historii nowożytnej, historii średniowiecza oraz nauk pomocniczych historii. Zawodowo związany z Instytutem Historii Polskiej Akademii Nauk (od 1985) oraz Państwową Wyższą Szkołą Wschodnioeuropejską w Przemyślu, w której objął stanowisko profesora. Od 2008 r. prowadził wykłady z zakresu historii ustroju Polski w krakowskiej Wyższej Szkole Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum”. Uczestniczył także w redakcji historycznej Wielkiej Encyklopedii PWN oraz pracach nad Polskim Słownikiem Biograficznym. Autor ok. 140 publikacji. Działal w opozycji demokratycznej w okresie PRL, brał udział w zakładaniu Niezależnego Zrzeszenia Studentów na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1989–2000 pełnił funkcję przewodniczącego koła Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” krakowskich placówek Instytutu Historii PAN. W 1993 r. kandydował do Sejmu z 21. miejsca na liście wyborczej Katolickiego Komitetu Wyborczego „Djczyzna” w okręgu obejmującym woj. krakowskie. Po utworzeniu Instytutu Pamię-

ci Narodowej został pierwszym dyrektorem jego oddziału w Krakowie. Kolegium IPN 21 kwietnia 2005 r. zarekomendowało Jego kandydaturę Sejmowi RP na stanowisko prezesa tej instytucji. Jego kandydatura została zaakceptowana przez Sejm (większością 332 głosów) 9 grudnia tego samego roku, a 22 grudnia zatwierdzona przez Senat RP. Urzędowanie rozpoczął po złożeniu przed Sejmem ślubowania 29 grudnia 2005 r. **MK**

**ks. Andrzej Kwaśnik** (ur. 1956), ksiądz katolicki, kanonik, kapłan Archidiecezji Warszawskiej, kapelan Federacji Rodzin Katyńskich (2008–2010), kapelan Policji (2008–2010). Święcenia kapłańskie przyjął 3 czerwca 1984 r., następnie pracował jako wikariusz w Warce, Pruszkowie i parafii Zwiastowania Pańskiego w Warszawie. Od października 1995 r. do czerwca 2007 r. – proboszcz parafii Zesłania Ducha Świętego w Starej Iwicznej k. Piaseczna, w latach 1997–2007 wicedziekan dekanatu piaseczyńskiego. Od 1 lipca 2007 r. proboszcz parafii św. Tadeusza Apostoła w Warszawie. W roku 2008 został następcą ks. Zdzisława Peszkowskiego jako kapelan Federacji Rodzin Katyńskich. **MK**



Stefan Melak przy Grobie Nieznanego Żołnierza, Dzień Weterana, Warszawa, 1 września 2007 r. FOT. MARIUSZ KUBIK

**Stefan Melak** (ur. 1946). Studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Uczestnik Marca '68.

Jako młody człowiek prawdziwej historii Polski i wzorców patriotycznych uczył się przede wszystkim od rodziców i dziadków. Rodzina Melaków mieszkała na warszawskim Kawęczynie, tuż obok Olszynki Grochowskiej, miejsca najważniejszej bitwy powstania listopadowego. Ważną osobą w Jego życiu był także ks. Wacław Karłowicz (1907–2007), kapelan Armii Krajowej i uczestnik Powstania Warszawskiego, który organizował na Gocławku nową parafię św. Wacława. W latach siedemdziesiątych na prośbę braci Melaków ks. Wacław zaczął odprawiać Msze św. w Olszynie Grochowskiej dla upamiętnienia rocznic narodowych powstań i miejsc pamięci nieuznawanych przez peerelowskie władze.

Wspólnie z ks. Wacławem Karłowiczem i ks. Antonim Czajkowskim oraz swoimi braćmi założył w 1974 r. Krąg Pamięci Narodowej. Krąg i cech krawców na warszawskiej Cytadeli postawili krzyż w miejscu stracenia Romualda Traugutta. Od tej pory w każdą rocznicę stracenia Rządu Narodowego i wybuchu powstania styczniowego odprawiano tam Msze św.

W 1979 r. współzałożyciel, następnie przewodniczący konspiracyjnego Komitetu Katyńskiego. Kierował akcją upamiętnienia ofiar zbrodni katyńskiej przez postawienie 31 lipca 1981 r. na Powązkach Wojskowych w Warszawie pierwszego w Polsce pomnika katyńskiego. Ustawiony w tzw. Dolince Katyńskiej kilkutonowy krzyż z płytą i napisem „Katyń 1940” w tajemnicy zmontował wraz z braćmi Andrzejem, Stanisławem i Arkadiuszem oraz z kuzynem Janem Wasiem i ze Stanisławem Rosińskim. Pomnik na Powązkach nie doczekał następnego dnia, został bowiem w nocy zrabowany przez Służbę Bezpieczeństwa, a w miejscu tym w 1985 r. pojawił się kłamliwy napis „Oficerom polskim, pomordowanym przez niemieckich faszystów w 1941 roku, spoczywającym w ziemi katyńskiej”. W 1989 r. SB podrzuciła pod cmentarz skrzynie z elementami skradzionego pomnika. Ponowne odsłonięcie monumentu i poświęcenie go przez ks. Wacława Karłowicza było możliwe dopiero 8 września 1995 r.

Członek Konfederacji Polski Niepodległej. W latach 1980–1981 członek redakcji czasopism niezależnych, przewodniczący Stołecznego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, wiceprzewodniczący Obywatelskiego Komitetu Budowy Pomnika Katyńskiego przy Zarządzie Regionu Mazowsze. W stanie wojennym internowany w Białolece, Jaworzu i Darłównu.

Po uwolnieniu w ramach konspiracyjnego Komitetu Katyńskiego zajmował się podziemnym wydawaniem książek, m.in. „Oto jest wolny śpiew”, „Katyń - synteza”, „Bez ostatniego rozdziału” Władysława Andersa, „Agresja 17 IX” Leopolda Jeżewskiego (Jerzego Łojka). Do końca PRL organizował wykłady, wystawy w warszawskich kościołach św. Anny i św. Krzyża, jak również rajdy szlakiem niepodległości, pielgrzymki na Jasną Górę, inicjował także akcje zbierania podpisów pod listami protestacyjnymi. W latach 1982–1989 redaktor w Niezależnym Wydawnictwie Polskim.

Dopiero po roku 1989 Komitet Katyński mógł wyjść z podziemia. Z inspiracji Stefana Melaka w 1991 r. w Miednoje i Charkowie stanęły ośmiometrowe krzyże w hołdzie dla pomordowanych Polaków. Ksiądz prałat Zdzisław Peszkowski odprawił tam Mszę św. za ofiary mordu.

Dzięki kontaktom i współpracy w wielu patriotycznych przedsięwzięciach ze Stowarzyszeniem Polskich Kombatantów we Francji, wspólnie z ks. Witoldem Kiedrowskim, prezesem tego stowarzyszenia, na ścianie domu gen. Władysława Andersa w Paryżu bracia Melakowie w 2005 r. umieścili tablicę upamiętniającą ofiary komunistycznego terroru i zbrodni katyńskiej.



ARCHIKONFRATERNIA LITERACKA

zeszyty  
studium  
nauki  
społecznej  
kościół

STEFAN MELAK

KATY  
KATYŃ  
KATYŃ

ZESZYT SPECJALNY  
1988

Okładka publikacji Stefana Melaka o Katyniu, wydanej w drugim obiegu. FOT. ARCHIWUM MARIUSZA KUBIKA

Należał do Stowarzyszenia Wolnego Słowa i Komitetu Honorowego Poparcia dla Prawa i Sprawiedliwości.

Od 2006 r. Stefan Melak był członkiem redakcji i publicystą „Gazety Polskiej” i „Naszego Dziennika”, na łamach których pisał przede wszystkim o tym, co było dla Niego najważniejsze – upamiętnianiu ofiar komunizmu.

Jako współtwórca i prezes Komitetu Katyńskiego konsekwentnie doprowadził do wszczęcia polskiego śledztwa w sprawie ludobójstwa w Katyniu i innych miejscach na terenie b. ZSRR. Do końca życia walczył o prawdę o zbrodni katyńskiej i godne upamiętnienie polskich oficerów zamordowanych przez Sowieców w Katyniu, Miednoje i Charkowie. Ta Jego życiowa misja została przerwana tragiczną katastrofą na lotnisku w Smoleńsku.

Odnaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Pośmiertnie nadano Mu Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Mł

## Andrzej Melak, brat:

Nasze patriotyczne zainteresowania zaczęły się już w dzieciństwie. Mieszkaliśmy bowiem w Kawęczynie, tuż przy polu bitwy grochowskiej 1831 r., czyli powstania listopadowego.

Od rodziców i dziadków my, dzieci, uczyliśmy się o powstaniach listopadowym i styczniowym, o udziale naszych przodków w ruchach wyzwolńczych. W domu rodzinnym poznaliśmy też prawdę o Katyniu. Nasz dziadek Feliks był obieżyświatem – walczył w wojnie rosyjsko-japońskiej, pracował jako górnik w Normandii. Oprócz tego, że zwiedził kawał świata, był nauczycielem, znał doskonale historię ojczystą i potrafił tę wiedzę przekazać wnukom, których miał siedemnaścioro. Mama czytała nam i z nami książki o dziejach ojczystych. To wszystko nas zachęciło, aby upamiętniać zapomniane dzieje.



Nekrolog Stefana Melaka pod pomnikiem katyńskim przy pl. Zamkowym w Warszawie, kwiecień 2010 r. FOT. MARIUSZ KUBIK



Prawda o Katyniu i ruchy narodowe były konikiem Stefana. Gdy skończył szkołę średnią, był już bardzo zaangażowany w odklamywanie katyńskiego kłamstwa. Szybko dało się odczuć, że miał cechy przywódcze.

Z ks. Wacławem Karłowiczem, naszym duchowym ojcem, postanowiliśmy w konspiracji postawić pomnik katyński, by upowszechnić prawdę o tej zbrodni. W różnych zakładach kamieniarskich powstawały poszczególne części tego monumentu, w taki sposób, by nikt nie mógł skojarzyć, do czego one będą służyły. W garażu Arkadiusza Melaka zmontowaliśmy pomnik – był gotowy 3 lipca 1981 r. Podczas odprawy u Stefana posta-

nowiliśmy, że pomnik postawimy 31 lipca w przededniu rocznicy Powstania Warszawskiego, i tak się stało.

Wraz z ks. Wacławem Karłowiczem w ramach Kręgu Pamięci Narodowej Stefan zorganizował na przestrzeni kilkudziesięciu lat ok. 500 spotkań i uroczystości rocznicowych.

Dzięki Niemu powstały dwa pomniki katyńskie w Warszawie: na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach i na rogu ulic: Podwale i Senatorskiej. Oprócz tego odsłonięto kilkanaście tablic upamiętniających Katyń w kościołach i na warszawskich ulicach.

W 1991 r. wykonane – z inspiracji Stefana – przez saperów Wojska

Polskiego krzyże zawieszono wojskowym samochodem z polską flagą do Miednoje i Charkowa. Stefan oczywiście też tam pojechał. Przy ustawianiu krzyży pomagali żołnierze rosyjscy, gdyż uczestniczący w ekshumacji Polacy byli zbyt zajęci, by to zrobić.

Stefana i nasze inicjatywy nie miały ani wsparcia finansowego, ani nie spotykały się z pomocą urzędników. Niektórzy uważali nas za tych, co porywają się z motyką na słońce. Jednak wiara czyni cuda. Stefan robił swoje. My, bracia, Mu pomagaliśmy. Oddał za to życie. Teraz przejmujemy pałeczkę i będziemy kontynuować Jego dzieło.

**NOTOWAŁA MAŁGORZATA ŁĘTOWSKA**

### Gabriela Melak, córka:

Przypominam sobie obrazki z dzieciństwa, jak podczas uroczystości patriotycznych szliśmy z bratem stryjcznym, Pawłem, synem Arkadiusza Melaka, na czele orszaków, niosąc zdjęcia lub kwiaty. Pamiętam też, jak wręczyłam ks. Jerzemu Popiełuszcze krzyżyk katyński w Jego ostatnie imieniny. Ksiądz stałe go potem nosił. To dzięki Ojcu mogłam w tych wydarzeniach uczestniczyć.

Najważniejszą rzeczą dla mnie była pasja, jaką Tata miał, jaką żył. Dla Niego historia była przed wszystkim innym. Mimo to był człowiekiem wszechstronnym. Interesował Go teatr, sztuka, sport – o tym wszystkim można było fantastycznie z Nim rozmawiać.

Jako dziadek moich dzieci: Zosi, którą nazywał Zuzią, i Jasia sprawdził się rewelacyjnie. Potrafił wprowadzić w ich życie niezwykłą magię.

Pamięć o Nim nie zaginie. Ludzie, którzy Go znali i szanowali, będą o Nim pamiętać.



**Pomnik katyński przy pl. Zamkowym w Warszawie, znicze zapalone po katastrofie w Smoleńsku** FOT. MARIUSZ KUBIK

**NOTOWAŁA MAŁGORZATA ŁĘTOWSKA**



## Przyszli, by pożegnać się na drogę

Czekaliśmy zawsze na Jego wizyty w redakcji. Nie przynosił nowinek z miasta. Przynosił teksty bądź ich propozycje. Ostatnie, publikowane w tegorocznych numerach, dotyczyły powstania styczniowego i – oczywiście – Katynia. Pierwszy materiał, pisany na podstawie archiwalnych źródeł, odkrywał mniej znane związki pomiędzy odległym w czasie powstaniem a stosunkiem niemieckiego najeźdźcy do Polaków w czasie II wojny światowej. Drugi artykuł był ważnym głosem prezesa Komitetu Katyńskiego, jednej z najstarszych instytucji zajmujących się przywracaniem prawdy i pamięci o Katyniu. Początkowo mieliśmy wątpliwości: czy możemy go ilustrować zdjęciami, na których

widać Jego i Jego braci w trakcie prac nad ustawieniem w czasach komuny krzyża katyńskiego na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Zdecydowaliśmy się na ich publikację, bo były one wszak nie tylko dalekim od autopromocji dowodem Jego i braci aktywności zagrożonej prześladowaniami, ale przede wszystkim ważnym źródłem historycznym do dziejów walki o prawdę o Katyniu.

Stefan był u nas 8 kwietnia. Zadbaliśmy jeszcze o to, aby numer katyński „Kombatanta” dotarł do uczestników uroczystości jadących do Katynia po ciągiem.

Dwa dni przed wylotem gościliśmy w redakcji także dr Bożenę Mamontowicz-Łojek, prezes Polskiej

Fundacji Katyńskiej. Przekazała informację o przygotowywanej na Zamku Królewskim sesji katyńskiej. Prosiła też o przekazanie Stefanowi wiadomości o tym, że udało Jej się wpisać Go na listę uczestników uroczystości, którzy mieli lecieć samolotem z prezydentem Lechem Kaczyńskim. Oboje tam być musieli. Przyszli do redakcji pożegnać się na drogę, nie wiedzieliśmy wtedy, że ostatnią...

Na końcu artykułu Stefan Melak napisał: „Czy udział premiera Rosji w uroczystościach z okazji zbliżającej się rocznicy zbrodni katyńskiej, a co ważniejsze – jego słowa i czyny zmienią ten stan rzeczy [zatajanie i zacieranie śladów zbrodni]?”. Jeśli zmienią, będzie to także realizacja Ich testamentu.

REDAKCJA „KOMBATANTA”

■ **TADEUSZ LUTOBORSKI** (ur. 1926), syn ppor. Adama Lutoborskiego, który zginął w Katyniu. Ukończył finanse w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie oraz prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Wieloletni pracownik Instytutu Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego. Autor słów pieśni Rodzin Katyńskich, do której w 2004 r. na Jego prośbę muzykę skomponował Henryk Mikołaj Górecki. **MK**

■ **BARBARA MAMIŃSKA** (ur. 1957), dyrektor Biura Kadr i Odznaczeń Kancelarii Prezydenta RP. Pochodziła z patriotycznej rodziny – Jej ojciec, Tadeusz Osiński, był żołnierzem oddziału partyzanckiego Armii Krajowej i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” na Lubelszczyźnie. Ukończyła studia w Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. W latach dziewięćdziesiątych kierowała sekcją Ośrodka Studiów Amerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego, była rzecznikiem prasowym i dyrektorem generalnym w krajowym Urzędzie Pracy, pracowała jako dyrektor w Polskich Kolejach Państwowych. W latach 2002–2005 współpracowała z Lechem Kaczyńskim, gdy był prezydentem Warszawy. W stołecznym ratuszu była dyrektorką ds. kadr i szkoleń. Od 2005 r. była dyrektorką Biura Kadr i Odznaczeń w Kancelarii Prezydenta RP. **MK**

■ **TOMASZ MERTA** (ur. 1965), podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz generalny konserwator zabytków (2005–2010). Absolwent Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Ukończył też studia podyplomowe Szkoły Nauk Społecznych przy Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk oraz stu-

dia doktoranckie na Wydziale Stosowanych Nauk Społecznych UW. W latach 1996–1998 pracował jako asystent w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych UW. Wchodził w skład zespołu redakcji pisma „Res Publica Nowa” (1996–1999). Był polskim korespondentem „East European Constitutional Review” (1996–2000), a następnie redaktorem naczelnym „Kwartalnika Konserwatywnego” (do 2002 r.). W latach 2000–2001 pełnił funkcję doradcy ministra kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierza Michała Ujazdowskiego. Od 2001 r. do 2002 r. był dyrektorem Instytutu Dziedzictwa Narodowego. **MK**

■ **STANISŁAW MIKKE** (ur. 1947), prawnik, wiceprzewodniczący Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Ukończył prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Od końca lat osiemdziesiątych był warszawskim adwokatem. Aktywnie działał w samorządzie adwokackim. Był członkiem Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie, gdzie prowadził szkolenia dla aplikantów. Od roku 1998 przewodniczył Komisji Etyki przy Naczelnej Radzie Adwokackiej. W latach 1997–2001 był sędzią Trybunału Stanu. Od 1993 r. redaktor naczelny miesięcznika „Palestra”. Od roku 2000 zasiadał w radzie naukowej Ośrodka Badawczego Adwokatury im. adw. Witolda Bayera. W 2008 r. był inicjatorem i współtwórcą wystawy i albumu „Adwokaci polscy Ojczyźnie”, a w 2010 r. wystawy „Adwokaci – Ofiary Katynia” przy kościele św. Anny w Warszawie (kwiecień 2010 r.) i w Al. Ujazdowskich (maj 2010). Przez trzy kadencje był wiceprzewodniczącym Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, zastępcą Władysława Bartoszewskiego. Za-

angażowany w ujawnienie zbrodni katyńskich. Brał udział w pracach ekshumacyjnych ofiar zbrodni katyńskiej w Katyniu, Charkowie, Miednoje i Bykowni. W ich wyniku napisał dwie książki, w tym „Śpij, mężny... w Katyniu, Charkowie i Miednoje”. Był konsultantem filmów Krzysztofa Kieślowskiego: „Dekalog V”, „Krótki film o zabijaniu” oraz „Bez końca”. Reżyser, tworząc „Krótki film o zabijaniu”, zainspirował się Jego opowiadaniem. **MK**

■ **Janina Natusiewicz-Mirer** (ur. 1940), sybiraczka, historyk sztuki, działaczka opozycji w PRL. Była przyjaciółką legendarnej działaczki „Solidarności”, Anny Walentynowicz, towarzyszyła Jej w wielu podróżach, w tym tej do Smoleńska. Jako kilkumiesięczne dziecko z matką wywieziona na „nieuludzką ziemię”, którą opuściła z armią gen. Władysława Andersa i wyruszyła na tułaczy szlak: przez Bliski Wschód i Afrykę, skąd przez Genewę w 1947 r. wróciła do Polski. Maturę zdała w Liceum Sióstr Urszulanek we Wrocławiu w 1958 r. Dyplom z archeologii na wydziale historii sztuki uzyskała na Uniwersytecie Wrocławskim. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych XX w. rozpoczęła pracę w Przedsiębiorstwie Państwowym Pracownie Konserwacji Zabytków w Pracowni Dokumentacji Naukowo-Historycznej. Jej największym dokonaniem jest opracowanie pełnej dokumentacji historycznej płótna „Panoramy Racławickiej”. Od 1980 r. współpracowała z opozycją demokratyczną, NSZZ „Solidarność”, a w stanie wojennym z Solidarnością Walczącą. Współtwórczyni Fundacji Sztuki Sakralnej im. Anny Walentynowicz i Szymona Mirera. Współpracowniczką Związku Legioni-



Składanie hołdu poległym przed budynkiem polskiego parlamentu FOT. ARCHIWUM KANCELARII PREZYDENTA

stów z siedzibą na Oleandrach w Krakowie. Członkini Stowarzyszenia Dzieci Tulacze-Afrykańscy. MK

**BRONISŁAWA ORAWIEC-LÖFFLER** (ur. 1929), bratanica mjr. Franciszka Orawca, zamordowanego w Katyniu; członkini Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich z Podhala. Uczęszczała do szkoły

podstawowej w Poroninie, gimnazjum ukończyła na tajnych kompletach. Zaprzysiężona mimo młodego wieku do jednostki „Ciupaga” Armii Krajowej jako łączniczka i kolporterka. Przewoziła komunikaty z nasłuchu radiowego z Murzasichla do Poronina, gdzie Jej ciotka, Aniela Gut-Stapińska redagowała gazetkę „Hyr Tatrzański”. Po wojnie studiowała na

Wydziale Stomatologicznym Akademii Medycznej, gdzie w 1952 r. otrzymała dyplom lekarza stomatologa. Do 1987 r. pracowała jako dentystka. Mieszkała w Poroninie. MK

**KS. JAN OSIŃSKI** (ur. 1975), kapłan Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego, wicekanclerz Kurii Polowej Wojska Polskiego, sekretarz biskupa polowego WP gen. dyw. Tadeusza Płoskiego, naczelny kapłan Straży Ochrony Kolei i kapłan Komendy Głównej Straży Ochrony Kolei w Warszawie, podpułkownik WP, awansowany pośmiertnie do stopnia pułkownika. W sierpniu 1994 r. został studentem na Wydziale Elektroniki Wojskowej Akademii Technicznej. W 1995 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego Świętego Jana Chrzciciela w Warszawie, pragnął zostać kapłanem Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Świecenię kapłańskie przyjął z rąk bp. polowego Sławoja Leszka Głódzia 27 maja 2001 r. Pierwszą Jego placówką była parafia wojskowa w Dęblinie. W 2003 r. mianowany został na stopień porucznika. Rok później został wikariuszem parafii przy Katedrze Polowej Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Warszawie. Wtedy też został sekretarzem biskupa polowego. Mianowano Go kapłanem. W listopadzie 2004 r. został osobistym sekretarzem bp. polowego Tadeusza Płoskiego. W tym też roku został korespondentem Ordynariatu Polowego WP dla Radia Watykańskiego. W listopadzie 2005 r. mianowano Go kapłanem Wojskowego Wymiaru Sprawiedliwości. W tym samym roku awansował do stopnia majora, zaś w 2006 r. do stopnia



Trumny z ciałami ofiar katastrofy w Smoleńsku na lotnisku wojskowym na Okęcie FOT. ARCHIWUM KANCELARII PREZESA RADY MINISTRÓW



Przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie w tygodniu żałoby narodowej. FOT. MARIUSZ KUBIK

podpułkownika. W 2007 r. powierzono Mu urzędy: wicekanclerza Kurii Polowej Wojska Polskiego i kapelana 1. Bazy Lotniczej w Warszawie, naczelnego kapelana Straży Ochrony Kolei oraz kapelana Komendy Głównej Straży Ochrony Kolei w Warszawie. W 2008 r. ukończył studia na Wydziale Prawa Kanonicznego w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (tytuł magistra – licencjata w zakresie prawa kanonicznego) i rozpoczął studia doktoranckie na Wydziale Prawa i Administracji tej samej uczelni. W 2009 r. powołany został na urząd zastępcy sekretarza generalnego Synodu Ordynariatu Polowego w Polsce. **MK**

**ks. ADAM PIŁCH** (ur. 1965), pełniący obowiązki ewangelickiego naczelnego kapelana wojskowego. Studia w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej na wydziale teologii ewangelickiej ukończył w 1989 r. Został ordynowany na duchownego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP 15 lipca 1990 r. w Sorkwicach. Z dniem ordynacji objął stanowisko wikariusza diecezjalnego Diecezji Warszawskiej i pełnił tę funkcję do 1993 r. W latach 1993–1995 był administratorem Parafii Ewangelicko – Augsburskiej Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie, gdzie w 1995 r. został wybrany na stanowisko proboszcza i wprowadzony w urząd w styczniu 1996 r. Pełnił tę funkcję także w drugiej kadencji. Również od 1993 r. był administratorem parafii ewangelickiej w Żyrardowie, a w latach 1993–2000 był też administratorem parafii ewangelickiej w Węgrowie. W latach 1993–1994 pełnił obowiązki wikariusza biskupa Kościoła, zaś w latach

1992–1995 był przewodniczącym Komisji Młodzieży przy Polskiej Radzie Ekumenicznej. W 1995 r. rozpoczął pracę w Ewangelickim Duszpasterstwie Wojskowym, otrzymując stopień majora na stanowisku dziekana Warszawskiego Okręgu Wojskowego. W latach 1995–1997 pracował w Komisji Regulacyjnej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Od 1999 r. pełnił funkcję zastępcy ewangelickiego biskupa wojskowego w stopniu pułkownika. Od listopada 2009 r. był czasowo pełniącym obowiązki naczelnego kapelana ewangelickiego. Uczestniczył w spotkaniach z żołnierzami w misjach pokojowych w Kosowie, Libanie i Czadzie. Brał udział w licznych międzynarodowych konferencjach i seminariach. Zaangażowany był w prace ze środowiskami kombatanckimi, a także studenckimi. Awansowany pośmiertnie do stopnia generała brygady. **MK**

**KATARZYNA PISKORSKA** (ur. 1937), artystka rzeźbiarka, córka zamordowanego w Charkowie podporucznika kawalerii i harcmistrza RP Tomasza Henryka Piskorskiego. Ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie, była laureatką licznych nagród artystycznych. Autorka medalu przyznanego 13 kwietnia w ustanowionym przez Sejm Dniu Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Dostają go osoby szczególnie zasłużone dla ruchu katyńskiego. Do tej pory przyznano go m.in. prezydentom RP: Lechowi Wałęsie i Lechowi Kaczyńskiemu, marszałkowi Sejmu RP Bronisławowi Komorowskiemu i przewodniczącemu Parlamentu Europejskiego, b. premierowi Jerzemu Bukzowi. Przygotowywała dekoracje na do-

roczne sesje katyńskie na Zamku Królewskim i transparenty na czarne procesje organizowane po umorzeniu przez Rosję śledztwa katyńskiego w 2004 r. W 1976 r. w przydomowym ogródku, w Willi Podgórskich – Jej dziadków, przy ul. Powsińskiej 104 w Warszawie, założyła galerię, w której organizowała wernisaże. Uczestniczyła w ok. 120 wystawach w Polsce i za granicą, na których prezentowała swoje rzeźby i medale. Autorka medali upamiętniających ważne wydarzenia historyczne – dotyczyły one m.in. zbrodni katyńskiej i harcerstwa. Dwa specjalne medale ofiarowała Janowi Pawłowi II. Aktywna harcerka: w latach 1957–1961 była drużynową 256. Warszawskiej Drużyny Harcerzek im. hm. Władysławy Martynowicz-Bratki; w latach 1975–2010 zaś instruktorką Zespołu Wędrowniczek po Zachodnim Stoku. **MK**

**MACIEJ PŁAŻYŃSKI** (ur. 1958), prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” (od 2008 r.). Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Pasłęku wyjechał na Śląsk, gdzie przez rok pracował jako robotnik fizyczny m.in. przy budowie Huty Katowice. Po rozpoczęciu w 1977 r. studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu Gdańskiego związał się z Ruchem Młodej Polski. We wrześniu 1980 r. współzałożyciel Niezależnego Zrzeszenia Studentów, przewodniczący NZZ Uniwersytetu Gdańskiego. Jesienią 1981 r. kierował strajkiem okupacyjnym na Uniwersytecie Gdańskim, następnie był aktywnym działaczem opozycji solidarnościowej. W 1983 r. współtworzył Spółdzielnię Pracy Usług Wysokościowych Gdańsk, zostając jej pierwszym prezesem;





kierował nią do 1990 r. Firma ta stanowiła bastion gdańskiej opozycji, wspierała polityczną aktywność podziemnej „Solidarności” na Pomorzu i w innych regionach Polski. W 1987 r. wybrany na prezesa konserwatywnego Klubu Myśli Politycznej im. Lecha Bądkowskiego, skupiającego środowiska gdańskich konserwatystów i liberalów. W 1989 r. współzałożyciel stowarzyszenia gospodarczego Kongres Liberalów. W 1990 r. został członkiem konserwatywnego ugrupowania Koalicja Republikańska, przekształconego później w Partię Konserwatywną. Od sierpnia 1990 r. do lipca 1996 r. był pierwszym niekomunistycznym wojewodą gdańskim (nominację otrzymał od Tadeusza Mazowieckiego). Odwołanie z funkcji wojewody gdańskiego (przez premiera Włodzimierza Cimoszewicza) w lipcu 1996 r. spowodowało liczne protesty przedstawicieli samorządów lokalnych, stoczniovców i innych grup zawodowych oraz mieszkańców Pomorza, których kulminacją był kilkutyśięczny wiec pod gdańskim Dworem Artusa. W wyborach parlamentarnych we wrześniu 1997 r., kandydując z listy Akcji Wyborczej Solidarność jako przedstawiciel Gdańskich Komitetów Obywatelskich, uzyskał najlepszy wynik wyborczy w Polsce (125 tys. głosów). W latach 1997—2001 marszałek Sejmu RP. W styczniu 2001 r. wraz z Andrzejem Olechowskim i Donaldem Tuskiem powołał Platformę Obywatelską, został następnie przewodniczącym tej partii i jej Klubu Parlamentarnego. W czerwcu 2003 r. złożył rezygnację z funkcji przewodniczącego Klubu PO oraz szefa partii i opuścił partię, pozostając do końca kadencji posłem

niezależnym. W wyborach parlamentarnych 2005 r. wystartował jako niezależny kandydat na senatora, zdobywając ponad 150 tys. głosów, co było najlepszym wynikiem w okręgu gdańskim i jednym z najlepszych w całym kraju. Na pierwszym posiedzeniu izby wyższej parlamentu został wybrany na wicemarszałka Senatu RP VI kadencji. W wyborach parlamentarnych 2007 r. startował z listy Prawa i Sprawiedliwości jako poseł niezrzeszony. Od 11 maja 2008 r. był prezesem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Honorowy obywatel miast Młynary, Puck, Pionki i Lidzbark Warmiński. **MK**

■ **BP GEN. DYW. TADEUSZ PŁOSKI** (ur. 1956), ordynariusz polowy Wojska Polskiego. W 1976 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum” w Olsztynie, gdzie odbył studia filozoficzno-teologiczne. Święcenia kapłańskie przyjął 6 czerwca 1982 w katedrze olsztyńskiej. Przez rok pracował jako wikariusz w parafii św. Józefa w Morągu. Studiował prawo kanoniczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W 1992 r. został oddelegowany do Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego i 1 czerwca 1992 r. objął urząd notariusza, następnie w 1994 r. – szefa wydziału duszpasterskiego Kurii Polowej w Warszawie. Był pierwszym z kapelanów wojskowych absolwentem Podyplomowego Studium Operacyjno-Strategicznego w Akademii Obrony Narodowej. Od 1995 r. dziekan Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, a po ich rozwiązaniu – w 2000 r. kapelan Biura Ochrony

Rządu. Ojciec Święty Jan Paweł II 16 października 2004 r. mianował Go biskupem połowym Wojska Polskiego, jako następcę abp. Sławoja Leszka Głódzia. Uchwałą 330. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski w Częstochowie 26 listopada 2004 r. został mianowany krajowym duszpasterzem kombatanów. Decyzją Konferencji Episkopatu Polski 9 marca 2005 r. został delegatem KEP ds. duszpasterstwa harcerzy. Od 23 czerwca 2005 r. był członkiem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa; był też członkiem Rady Powierniczej Muzeum Powstania Warszawskiego. Pośmiertnie awansowany do stopnia generała broni. **MK**

■ **ANDRZEJ PRZEWOŹNIK** (ur. 1963), historyk i działacz państwowy, sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w latach 1992–2010. W 1988 r. ukończył studia historyczne na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W 2002 r. został absolwentem studiów podyplomowych z dziedziny obronności państwa na Wydziale Strategiczno-Obronnym Akademii Obrony Narodowej w Warszawie. W latach 1981–1989 zaangażowany w działalność Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego „Solidarność”. W 1990 r. uzyskał mandat radnego Rady Dzielniczy Zwierzyńców w Krakowie z ramienia Komitetu Obywatelskiego. W tym samym roku rozpoczął pracę w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie. Od 1 września 1992 r. do 10 kwietnia 2010 r. był sekretarzem generalnym Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Pełniąc tę funkcję,



■ Znicze przed Pałacem Prezydenckim FOT. ARCHIWUM KANCELARIJ PREZYDENTA



odniósł liczne sukcesy, m.in. w sprawie cmentarza i pomnika ofiar zbrodni w Jedwabnem czy wieloletniej skutecznej batalii o odbudowę i ponowne uroczyste otwarcie Cmentarza Obrońców Lwowa. Był wiceprzewodniczącym i sekretarzem Komisji ds. Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Katyńskiej przy Prezesie Rady Ministrów (1994–1998). Członek Rady Muzealnej Państwowego Muzeum KL Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu-Brzezince, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, wiceprzewodniczący Rady Muzeum Wojska Polskiego, członek Rady Programowej Muzeum Powstania Warszawskiego. Powołany 30 kwietnia 2009 r. przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego na członka pierwszej kadencji (2009–2013) Rady Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku oraz wybrany na jej sekretarza. Redaktor naczelny czasopisma historycznego „Niepodległość”. W 2005 r. był jednym z kandydatów na następcę Leona Kierasa na stanowisku prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Mieszkał w Warszawie. **MK**

■ **ANDRZEJ SARIUSZ-SKĄPSKI** (ur. 1937), prezes Federacji Rodzin Katyńskich. Jego ojciec, przed wojną prokurator w Ministerstwie Sprawiedliwości w Warszawie, został zamordowany w Katyniu, matka zmarła w 1942 r. Absolwent liceum im. Augusta Witkowskiego w Krakowie (1956) i Politechniki Krakowskiej (1962), gdzie zdobył tytuł magistra inżyniera budownictwa wodnego. Po studiach pracował jako geodeta i projektant w krakowskim Biurze Projektów Wodnych Melioracji. W 1975 r. wraz z rodziną przeprowadził się do Zakopanego. Pracował w zakładzie galanterii w Białym Dunajcu – jako główny mechanik, a potem dyrektor – oraz jako dyrektor w Zakładzie Remontowo-Budowlanym Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Zakopanem, a wreszcie jako dyrektor zakopiańskiego Domu Turysty PTTK. Nadzorował ostatni etap budowy schroniska PTTK na Piłsku. Także na emeryturze służył doświadczeniem przy budowie schroniska PTTK na Markowych Szczawinach. W czasach PRL był bliski środowisku Stowarzyszenia „PAX”. Był m.in. przewodniczącym Patriotycznego Ruchu

Odrodzenia Narodowego w Białym Dunajcu (PRON, organizacji politycznej utworzonej w stanie wojennym przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i podporządkowane jej stronnictwa polityczne oraz zależne od władz organizacje katolickie). W 1989 r. włączył się w powstający oddolnie ruch Rodzin Katyńskich, współtworząc Stowarzyszenie Rodzin Ofiar Katynia Polski Południowej w Krakowie. Od 1993 r. uczestniczył w pracach Federacji Rodzin Katyńskich. W latach 1996–2003 był wiceprzewodniczącym Rady Federacji Rodzin Katyńskich, a od 2006 r. – prezesem Federacji Rodzin Katyńskich. Był współtwórcą ogłoszenia przez Sejm RP 13 kwietnia Dniem Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Autor publikacji publicystycznych na temat Katynia. **MK, ML**

■ **WOJCIECH SEWERYN** (ur. 1939), artysta plastyk, rzeźbiarz, autor Pomnika Ofiar Katynia w Chicago. Jego ojciec, Mieczysław, we wrześniu 1939 r. trafił do niewoli radzieckiej, później do obozu w Kozielsku, a w roku 1940 stał się ofiarą zbrodni katyńskiej. Wojciech Seweryn ukończył Liceum Sztuk Plastycznych w Tarnowie i studia na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. W latach siedemdziesiątych wyjechał do Stanów Zjednoczonych. W maju 2000 r. w Chicago stanął na czele Komitetu Budowy Pomnika Ofiar Katyńskich. Zaprojektowany przez niego pomnik, zlokalizowany na cmentarzu św. Wojciecha (St. Adalbert Cemetery), został odsłonięty 17 maja 2009 r. **MK**

■ **LESZEK SOLSKI** (ur. 1935), syn kpt. Kazimierza Solskiego, oficera i sportowca, oraz bratnek mjr. Adama Solskiego, zamordowanych w Katyniu, członek Stowarzyszenia Rodzina Katyńska w Gdańsku. We wrześniu 1939 r. po aresztowaniu ojca przez Rosjan przedostał się z matką do Warszawy. Po wybuchu Powstania Warszawskiego został wraz z nią wywieziony do Niemiec, znalazł się m.in. w Buchenwaldzie i obozie pracy Hannover-Lehrte, gdzie przebywał do zakończenia wojny. Ukończył studia politechniczne z zakresu budownictwa lądowego, w latach aktywności zawodowej był m.in. dyrektorem technicznym Przedsiębiorstwa Wdrażania Postępu Technicznego i Organizacyjnego Sopot. Od 15 lat był na emeryturze. W 1990 r. dzięki wsparciu pracowników Biblioteki Politechniki Gdańskiej zrealizował wystawę zatytułowaną „Fotograficzne archiwum pamiętek po zamordowanych z Gdańskiej Rodziny Katyńskiej”. Wystawę tę obejrżeli m.in. Ronald i Nancy Reaganowie będący gośćmi ks. Henryka Janakowskiego i zwiedzający bazylikę św. Brygidy w Gdańsku. **MK**

■ **ANNA WALENTYNOWICZ** (ur. 1929), nazywana matką „Solidarności”. W latach 1950–1991 pracowała jako suwnicowa w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. W grudniu 1970 r. uczestniczyła demonstracji pod Komitetem Wojewódzkim Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i siedzibą Polskiego Radia w Gdańsku. Brała udział w strajku w Stoczni Gdańskiej. Od 1978 r. w Wolnych Związkach Zawodowych Wybrzeża. Redaktor niezależnego pisma „Robotnik Wybrzeża”. Po wielokrotnych szykanach ze strony Służby



Trumny pary prezydenckiej przed katedrą na Wawelu w Krakowie. FOT. ARCHIWUM KANCELARII PREZYDENTA

Bezpieczeństwa zwolniona z pracy 7 sierpnia 1980 r. tuż przed emeryturą, co stało się jedną z przyczyn rozpoczęcia strajku w Stoczni Gdańskiej. Przy bramie nr 3 razem z Aliną Pieńkowską 16 sierpnia 1980 r. zatrzymała wychodzących ze Stoczni robotników, wzywając do kontynuacji strajku. Członek Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, od września 1980 r. w NSZZ „Solidarność”, członek Prezydium Komitetu Założycielskiego w Stoczni Gdańskiej, członek Prezydium MKZ w Gdańsku. Ujawniono, że Służba Bezpieczeństwa próbowała ją otruć. Jesienią 1981 r. sygnatariuszka deklaracji ideowej Klubu Samorządnej Rzeczpospolitej Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość. W grudniu 1981 r. współorganizatorka strajku w Stoczni Gdańskiej, internowana w Ośrodku Odosobnienia w Bydgoszczy-Fordonie i Gołdapi, zwolniona w lipcu 1982 r. W sierpniu 1982 r. aresztowana pod zarzutem zorganizowania strajku w Stoczni Gdańskiej. W marcu 1983 r. skazana na rok i 3 miesiące więzienia w zawieszeniu na 3 lata. Ponownie aresztowana 16 grudnia 1983 r. za próbę wmurowania tablicy upamiętniającej pacyfikację kopalni „Wujek”, zwolniona w kwietniu 1984 r. Inicjator

i uczestniczka głodówki rotacyjnej w kościele Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie-Bieżanowie w 1986 r. W 1989 r. przeciwniczka obrad okrągłego stołu. W 1989 r. współzałożycielka Fundacji Promocji Sztuki Sakralnej. W latach 1989–1997 współpracowniczką pisma „Poza układem”. Uhonorowana w 2005 r. przez amerykańską Fundację Ofiar Komunizmu Medalem Wolności Trumana-Reagana, w 2006 r. odznaczona przez prezydenta RP, Lecha Kaczyńskiego, Orderem Orła Białego. **ML**

NA PODSTAWIE M. IN. ENCYKLOPEDII SOLIDARNOŚCI

■ **TERESA WALEWSKA-PRZYJAŁKOWSKA** (ur. 1939), przewodnicząca fundacji „Golgota Wschodu”, założonej przez ks. Zdzisława Peszkowskiego, zmarłego kapelana Rodzin Katyńskich, jednego z nielicznych ocalałych z Katynia. Fundacja ma na celu dokumentowanie informacji i pielęgnowanie pamięci o losach Polaków na Wschodzie. Była wieloletnią pracownicą Politechniki Warszawskiej, a od 1997 r. prezes Stowarzyszenia Krzewienia Kultu św. Andrzeja Boboli. Orędowniczka beatyfikacji wszystkich księży zamordowanych w Katyniu. Z Jej inicjatywy w 2002 r. w sanktuarium św. Andrzeja Boboli przy ul. Rakowieckiej w War-

szawie dokonano intronizacji obrazu Matki Bożej Kozielskiej (tytuł dopisano po latach), który Michał Siemiradzki namalował na podstawie płaskorzeźby wykonanej w obozie NKWD w Kozielsku. Obraz umieszczono w jezuitckim sanktuarium tuż obok relikwii św. Andrzeja Boboli. W 2003 r. poświęcił go papież Jan Paweł II. **MK**

■ **GABRIELA ZYCH** (ur. 1941), prezes Stowarzyszenia Rodzina Katyńska w Kaliszu, inicjatorka budowy w tej miejscowości Pomnika Ofiar Katyńskich. W Katyniu został zamordowany Jej teść, kpt. Stefan Zych. Sprawami Katynia zajmowała się ze względu na pamięć o mężu Lechu, który stracił ojca, mając 9 lat. Po maturze pracowała krótko w sądzie, później rodzina Zychów żyła z chałupnictwa. Po śmierci męża uznała, że Jej obowiązkiem jest zajęcie się sprawami katyńskimi. Dzień przed katastrofą, 9 kwietnia, posadziła w Kaliszu Dęby Pamięci ku czci Ofiar Katynia. Odświeżała wówczas także tablicę pamiątkową poświęconą dziadkowi Ewy Bąkowskiej, zamordowanemu w Katyniu, gen. Mieczysławowi Smorawińskiemu. Generał urodził się w Kaliszu, tutaj uczył się w Szkole Handlowej. **MK**



MILO CRUCIS SALUTIFERAE  
GE POLA FUNDAMENTIS ERECTUM  
IM REGNANTE AUGUSTO III  
PACIFICO MAGNO  
IMEAC PRO CERUM S  
CONSUMMATUM  
NOR S CD DCC L VI



SVRSVM CORDA